

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Ślub Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Mościcki pojął za żonę p. Marię Dobrzańską

Warsz. koresp. „Głosu Poran-
nego“ telefonuje:

Wczoraj o godz. 11 przed
południem w pięknie udeko-
rowanej kwiatami kaplicy zam-
kowej, która na dzień ten przy-
brała odświętny wygląd, odbył
się ślub pana prezydenta Rze-
czypospolitej prof. Ignacego
Mościckiego z p. Marią Do-
brzańską.

Obrzęd zaślubin dokonał w
otoczeniu duchowieństwa arcy-
biskup metropolita warszawski
kardynał Kakowski. Na uro-
czystości tej obecni byli: p. pre-
mier Jędrzejewicz, szef kancel-
larii cywilnej p. Hełczyński,

szef gabinetu wojskowego płk.
Głogowski, adjutant przybo-
czny oraz członkowie rodziny pa-
na prezydenta i p. Dobrzań-
skiej.

Akt ślubu podpisali jako
świadkowie dyrektor Hełczyń-
ski i płk. Głogowski.

Uroczystość miała charakter
skromny.

P. prezydent ubrany był w
żakiet, p. Dobrzańska zaś była
w jasnej sukni.

Papież Pius XI nadesłał na
ręce kardynała Kakowskiego
błogosławieństwo apostołskie
dla prezydenta Rzeczypospoli-
tej oraz jego małżonki.

WARSZAWA, 10 październi-
ka. (PAT.) — Prezydent Rze-
czypospolitej z małżonką wy-
jechał dziś w południe samo-
chodem do Spawy.

Małżonka pana prezydenta,
urodzona w roku 1896 w War-
szawie, jest jedyną córką nie-
żyjących już s. p. Zofii z Kinne-
lów i Zygmunta Dobrzańskich,
wnuczką s. p. Stanisławy Ki-
jeńskiej i dr. Aleksandra Do-
brzańskiego, wybitnego okuli-
sty.

Przebywając często w domu
dziadków wzrosła p. Marja Do-
brzańska w atmosferze trady-

cji patriotycznych, umiłowaniu
kultury narodowej i szczerzej
serdeczności w odnoszeniu się
do ludzi.

Rodzina Dobrzańskich, z któ-
rej pochodzi małżonka pana
prezydenta zdawien dawna za-
znaczyła się żywym udziałem w
życiu politycznym i społecz-
nym Polski. Przedstawiciele
jej niejednokrotnie zajmowali
wybitne stanowiska m. in. już
w roku 1600 kroniki notują
wybitnego kanonika krakow-
skiego Mikołaja Dobrzańskie-
go. Na akcie ostatniej elekcji
króla Stanisława Augusta np.
położył swój podpis Maciej Do-

brzański, stolnik nowogródzki
i miecznik pilzneński. Pra-pra-
dziad p. Marji z Dobrzańskich
Mościckiej — Jerzy Dobrzań-
ski, dziedzic Ostrowca, Nietu-
lisk, Grodowca, Swarszewic i
Rzeczniowa był tym, który za-
początkował w Ostrowcu prze-
mysł metalurgiczny. Z trzech
jego synów jeden Łukasz uro-
dzony w 1789, był pułkowni-
kiem wojsk polskich, którego
synowie Michał i Roman zgi-
nęli śmiercią bohaterską w po-
wstania 1863 roku; drugi zaś
syn Jerzego Roch był pradzia-
dem w prostej linii małżonki
prezydenta.

Sąd na zgłiszczach Reichstagu Van der Lubbe dalej jest półprzytomny i boi się ujawnić współników podpalenia

BERLIN, 10.10. (PAT.) — Pro-
ces o podpalenie Reichstagu, któ-
rego drugi akt rozpoczął się w
Berlinie stanowi główny przedmiot
zainteresowania. Rozprawa toczy
się w Reichstagu w sali komisji
budżetowej, przerobionej odpowied-
nie na salę sądową.

Od wczesnych godzin rannych
na dawnym Placu Republiki groma-
dzą się grupy publiczności, przypa-
trującej się przyjazdowi uczestni-
ków procesu. Dostęp do Reichsta-
gu strzeżony jest przez

LICZNE PATROLE POLICJI,
UZBROJONEJ W KARABINY.

U wejścia do gmachu przeprowa-
dzana jest ścisła kontrola osobista
wchodzących.

O godz. 10.15 wprowadzeni zosta-
li na salę oskarżeni, którzy zaj-
mują miejsca na ławie za obrońca-
mi po prawej stronie sali.

VAN DER LUBBE MA WYGLĄD
ZUPEŁNIE WYCZERPANY

i siedzi apatycznie ze spuszczo-
ną głową.

Po wejściu trybunału sądzącego
przewodniczący zapowiada, że sąd
przystępuje obecnie do przesłuchi-
wania świadków.

Dymitrow zwraca na siebie po-
wszechną uwagę, kiedy w czasie
wywołania oskarżonych i obroń-
ców z naciskiem oświadcza głośno,
że sam prowadzi swą obronę.

Jak podpalono gmach

Pierwszy zeznaje student teolo-
gii uniwersytetu berlińskiego,
FLOETER, który w krytycznym
dniu wieczorem pierwszy dostrzegł
pożar w Reichstagu, powracając
o godz. 9-ej z biblioteki uniwersy-
teckiej do domu.

Świadek szczegółowo opowiada,
że gdy przechodził przed frontem
Reichstagu na wysokości pierwsze-

go piętra, zauważył osobnika, któ-
ry wdarłszy się na balkon

Z ŁUCZYWEM W RĘKU ROZBI-
JAŁ SZYBĘ

w oknie do sali restauracyjnej.
Świadek zaalarmował stojącego
pod Reichstagiem policjanta, które-
go przytem pchnął w plecy w kie-
runku widzianego przez siebie
ognia, a następnie udał się do
domu.

Na dalsze pytania przewodniczą-
cego świadek zeznaje, iż był bar-
dzo wzburzony i

NIE MOŻE ZŁOŻYĆ DOKŁAD-
NYCH ZEZNAŃ

co do całego szeregu okoliczności.
Nie umie opisać bliżej dostrzeżo-
nego osobnika z łuczywem, twier-
dzi jedynie, że nie miał on kapelu-
sza, ani płaszcza. Przewodniczący
kłada następnie szczegółowy na-
cisk na ustalenie, czy świadek nie
zauważył drugiego sprawcy podpa-
lenia, względnie jakiegoś cienia,
chociażby w pobliżu. Na wszystkie
te pytania

ŚWIADEK ODPOWIADA PRZE-
CZĄCO.

Nie umie on również określić, czy
chodziło o pochodnię, czy też o
zwykłą podpałkę. Wielkość pło-
mienia określa na 10 — 12 cm.

Dymitrow bada świadka

W pewnej chwili Dymitrow
wstaje z miejsca i zwraca się do
świadka zapytaniem, czy w śledz-
twie skonfrontowany był z policjan-
tem, którego miał zaalarmować.

ŚWIADEK ZAPRZECZA,
dodając, że wogóle nie byłby w
stanie dokładnie rozpoznać tego
policjanta. Dymitrow nie daje za
wygraną i pyta dalej świadka, czy
w krytycznym czasie należał do
jakiejś partii politycznej. Świadek

przeczy temu, starając się zbagate-
lizować to pytanie.

Pytanie Dymitrowa, czy świa-
dek Floeter w krytycznej chwili
był członkiem jakiejś organizacji
studentckiej, przewodniczący odrzu-
ca.

Oskarżony Torgler zwraca się
do świadka z zapytaniem dla-
czego znajdując się w stanie wielkie-
go wzburzenia nie pozostał na
miejscu, lecz udał się spokojnie
do domu. Na to pytanie świadek
odpowiada, że

BYŁ GŁODNY, PONIEWAŻ TEGO
DNIA NIE ZABRAŁ ZE SOBĄ
PODWIECZORKU.

Rozbieżność w zeznaniach

Z kolei przesłuchiwany jest po-
licjant BOUWERT, którego Floe-
ter zaalarmował. Świadek opisuje
przebieg swej służby w dniu kry-
tycznym, przyczem zeznania jego
w całym szeregu punktów wyka-
zują

ROZBIEŻNOŚĆ Z ZEZNANIAMI
FLOETERA.

M. in. Bouwert twierdzi, że we-
zwał Floetera do zaalarmowania
straży ogniowej, Floeter zaś temu
kategorycznie przeczy. Zaobserwo-
wawszy za szybami w oknie Reich-
stagu płomień łuczywa, który, we
dług świadka pochodzić musiał od
pochodni, Bouwert w kierunku
poruszającego się płomienia dał
strzał, po którym płomień znikł.

Następnie zeznaje zecer TJA-
LER, który przechodził krytycz-
nego wieczoru obok Reichstagu.
Twierdzi on, że na balkonie, obok
głównego wejścia

ZAOBSERWOWAŁ DWIE PO-
STACIE,
z których jedna trzymała łuczywo
w ręku. Bliższych szczegółów o
wyglądzie ich podać nie umie.

Konfrontacja

W czasie konfrontacji Tjalera
i Floetera oraz sierżanta Bouwer-
ta dochodzi znów do ostrej scysji
między Dymitrowem a przewodni-
czącym sądu. Dymitrow zadaje
Tjalerowi pytanie, czy był kiedyś
skonfrontowany z Van der Lubbem
względnie z Popowem. Wobec prze-
czącej odpowiedzi świadka Dymi-
trow rzuca pytanie,

CZY PRZEGŁADAŁ ON PRZED
PODPISANIEM PROTOKOŁY
w śledztwie. Zadane w tej formie
pytanie przewodniczący oddala.

DYMITROW: Czy pan przewo-
dniczący może mi powiedzieć dla-
czego uchyła pytania?

PRZEW.: Na to nie dam uzasad-
nienia.

Wywiązuje się bezpośrednio po-
tem utarczka słowna, przyczem
Dymitrow głośno woła:

„W tym procesie, panie prze-
wodniczący, ja

NIE JESTEM DŁUŻNIKIEM, LECZ
WIERZYCIEM.”

Przewodniczący odbiera mu
głos, przeciwko czemu Dymitrow
oświadcza:

— Protestuję.

Van der Lubbe się boi

W czasie przesłuchiwania Van
der Lubbe, który, jak zwykle,
na pytania reaguje zupełnie apa-
tycznie, odpowiadając szeptem:

TAK, NIE, LUB TEGO NIE MO-
GĘ POWIEDZIEĆ,

napięcie na sali coraz bardziej
wzrasta. Przewodniczący i obroń-
ca Seuffert starają się wpłynąć
na oskarżonego, aby wyraźnie
oświadczył, czy w chwili, gdy do-
stawał się do Reichstagu był z
nim ktoś inny, Van der Lubbe rzu-
ca niezrozumiałą odpowiedź:

— NIE! NIE MOGĘ TEGO PO-
WIEDZIEĆ.

W pewnej chwili Dymitrow wy-
wa się z miejsca krzyżując:

— Van der Lubbe musi wresz-
cie dać jasną odpowiedź, jak i z
czyją pomocą dokonał podpalenia.

Przewodniczący pyta Van der
Lubbe o podpalenie dokonał
sam, czy nie. Van der Lubbe mi-
czy. Po chwili zaś mówi:

— Tak.

PRZEW.: A więc podpalił pan
sam?

Dymitrow woła wówczas, zwrac-
ając się do Van der Lubbe:

— TO NIEMOŻLIWE, WYKLU-
CZONE, IDJOTA!

NADPROK. WERNER: Czy mo-
że inni przygotowywali podpale-
nie, lub pomagali w tem?

VAN DER LUBBE: Tego nie
mogę powiedzieć.

Słowa te wywołują na sali wiel-
kie poruszenie.

Obrońca donosicielem

W tem miejscu obrońca dr. Sack
oświadczył, że słyszał jak siedzą-
cy za nim Dymitrow głośno powie-
dzał, że Van der Lubbe jest na-
rzedziem, którego nadużyli inni.

Dymitrow przerywa:

— Tak jest istotnie.

DR. SACK ZWRACA SIĘ DO
PROKURATORA Z ŻĄDANIEM,
ABY WYCIĄGNAŁ Z TEGO KON-
SEKWENCJE

i zajął wobec tego oświadczenia
stanowisko.

Trybunał przechodzi nad tem żą-
daniem do porządku, zarządzając
przesłuchanie kilku dalszych świad-
ków, których zeznania nie wpro-
wadza żadnych nowych momentów.

Rozprawa odroczone zostaje do
środy.

Niewygodne siodło

Niemieccy politycy i niemiecka prasa przypominają od pewnego czasu jeźdźcę, który sprawił sobie nieodpowiednie siodło, siedzi na koniu i wije się i kręci jak Piekarski na mękach.

Zwłaszcza prasa niemiecka otrzymująca zresztą z Auswärtiges Amt odnośne wskazówki, wyczynia sztuczki, aby wytłumaczyć sobie i innym przyczyny niepowodzeń niemieckich, izolację Niemiec, odwrócenie się od Trzeciej Rzeszy Rosji. A już najbardziej, najdotkliwiej boli Niemcy zbliżenie między Francją a Rosją, zmiana zupełna koniunktury politycznej na zachodnich granicach Rosji, pakt nieagresji między Polską a Rosją.

W prasie niemieckiej znajduje się podsyte strachem i kryte nazewnictwo nibyto ironią wywnętrzania i rozumowania na temat wizyty ministra lotnictwa francuskiego p. Pierre Cofa, w Moskwie. Berlińskie pisma nie mogą to przełknąć podziśdzić faktu, budzącego w nich „świętą zgrozę”, iż na przywitaniu gościa francuskiego wywieszono w hotelu National w Moskwie chorągiew francuską obok sztandaru ezerwonego. „Dziwaczny symbol — pisze „Berliner Börsen Courier“ — dwie flagi dwóch rewolucji!”.

Zbliżenie Francji z Rosją ochrzczono w Berlinie nazwą „nowej mody francuskiej”. „Moda” ta poszła bardzo w niesmak berlińskim znawcom, którzy widzą w niej zapowiedź pohamowania zapędów zaborczych Rzeszy. Rozgoryczenie z racji tej mody idzie tak daleko, iż pisma niemieckie podkreślają jako „dziwne” zjawisko fakt zainteresowania się w Moskwie językiem francuskim, kiedy dotychczas uczono się w Rosji „przeważnie” niemieckiego i angielskiego“.

Nietylko zewnątrzna sirona przyjęcia p. Cofa nie znalazła uznania w oczach sąsiada niemieckiego. Razito go i razito wszystko, co się odbywało pod czas pobytu ministra francuskiego w Moskwie. Podejrzany wydaje się prasie berlińskiej fakt, iż w przyjęciu na cześć gościa z nad Sekwaną brało udział sporo wojskowych sowieckich. Wnioskuje stąd ona, iż musiano tam zapewne „prowadzić rozmowy na tematy wojskowe”.

Berlińskie pisma komentują jednocześnie zgryźliwe wyprawienie zwłok s. p. kpt. Lewoniewskiego na dworcu białoruskim w Moskwie, zestawiając fakt oddania honorów wojskowych gościowi francuskiemu i ofierze nieszezęśliwego wypadku, lotnikowi polskiemu. I fakt ten mocno się nie podoba komentatorom berlińskim, którzy wyprowadzają zeń wnioski daleko sięgające, bo aż na Daleki Wschód. „Pierwszą konkretną konsekwencją nowego układu stosunków na zachodniej granicy jest — pisze „Berliner Börsen Courier“ — nieoczekiwane zdecydowanie postawa, jaką zajął rząd sowiecki wobec Japonji w ostatniej swej notcie“.

A wreszcie, po tych wszystkich gorzkich żalach i narzekaniach, następuje refleksja niezbyt pocieszająca dla b. partnera paktu z Rapallo: „Dziwaczna sytuacja. Mimo wszystkie trudności i kłopoty wewnętrzne, nie można zaprzeczyć, iż Rosja sowiecka może się pochwalić coraz większymi sukcesami w polityce zagranicznej“.

Refleksja ta odbija zawód.

Kochanka Brianda

Pośmiertny skandal wielkiego męża stanu

Paryż, w październiku.

Zrazu zdawało się, że jednak dojdzie do zgody, a nie wybuchnie przykry skandal. Dziś pertraktacje między wrogimi partjami zaogniły się tak dalece, że wśród listy rozpraw sądu cywilnego nad Sekwaną ustalono już datę procesu: Noteau contre Briand...
Przed śmiercią Brianda stosunkowo niewiele znało jeszcze to nazwisko, które miało stać się fatalnem dla wielkiego polityka w jego młodości. Wiedziało tylko o jakiejś „aferze”, którą jego przeciwnicy przez całe jego życie przekreślali w sposób najbardziej absurdalny.

Jak się naprawdę rzecz przedstawiała, wiedziała tylko garstka ludzi.

Zrekapitulujmy w kilku słowach tę aferę. Młody Briand, adwokat i radykalny polityk w Nantes i jako taki źle widziany przez obywateli miasta zakochał się w madame Noteau, żonie tamtejszego sędziego. Pani Noteau, odwzajemniała to uczucie; doszło do dyskretnych schadzek. Jedno z tych spotkań zdarzyło się w parku publicznym, po zapadnięciu już ciemności. Strażnik miejski schwytał parę na gorącym uczynku (później okazało się, że został on poinformo-

wany przez przeciwników Brianda) i Brianda zaprowadzono do komisariatu, gdzie musiał się wylegitymować. — Francja, która pod względem oceniania takich przewinień jest naogół najbardziej tolerancyjnym krajem świata, okazała się szczególnie surową wobec młodego polityka. Brianda oskarżono o naruszenie publicznej moralności i skazano na więzienie warunkowe. Musiał opuścić miasto i adwokaturę.

Kampania, toczona przeciwko niemu, stała się jeszcze zaciętsza gdy się dowiedziano, że madame Noteau opuściła swego męża, aby żyć z Briandem. Nawet definitywne anulowanie tej groteskowej kary nie mogło ugasić wściekłości przeciwników Brianda. Dokuczali mu więc ciągle, a jeszcze w 40 lat później rzucono mu w oczy jako premierowi przed całym parlamentem słowa: „A aferę w Nantes...” Jedyną odpowiedzią Brianda było wzruszenie ramion.

Nawet śmierć Brianda nie mogła stłumić tego „skandalu”. Tym razem odgrzebiali tę historję nie przeciwnicy polityczni, lecz pani Noteau i krewni zmarłego. Otwarcie testamentu ujawniło, że Briand cały majątek, przedstawiający wartość około 3 milionów franków zapisał swym krewnym: siostrze i siostrzeńcowi. O pani Noteau zupełnie nie pomyślał, choć ta odwiedziła go w ostatnich tygodniach przed śmiercią. I oto dama ta wystąpiła przeciw spadkobiercom z pretensją uczestniczenia w majątku zmarłego. Tamei, opierając się na fakcie, że testator w ostatnich dziesięciu latach już nie mieszkał ze swą przyjaciółką, zajęli wobec żądania pani Noteau stanowisko negatywne.

Co powodowało tą damą: czy chęć zemsty, czy może po prostu nędza — nie wiadomo. Dość, że posłużyła się ona jedyną bronią, którą posiadała: zagroziła publikacją listów miłosnych, które napisał do niej Briand w ciągu owych lat kilkudziesięciu. Spadkobiercy Brianda nie wzruszyli się tą groźką, lecz wkońcu zmiękli w swej nieugiętości, gdy pewien amerykański koncern prasowy zaproponował pani Noteau zakupienie owych listów za kilka tysięcy dolarów. Teraz owi krewni zaczęli działać i ofiarowali pani Noteau pewną sumę, którą ona jednak uznała za zbyt niską. Pertraktacje toczyły się długo, przybierały rozmaity charakter, lecz wkońcu pani Noteau zdała sobie sprawę, że znajdują się środki, które uniemożliwią jej opublikowanie tej korespondencji.

Wobec tego pani Noteau postanowiła wdrożyć kroki sądowe przeciw krewnym Brianda. Przykra ta sprawa, która od dawna powinna już utonąć w mgłę zapomnienia, zostanie zatem znowu wydobyta na światło dzienne, a dobre imię wielkiego męża stanu stanie się pastwą szukającej żeru sensacji.

Fr. R.

WIELKIE WYGRANE:

300.000 zł.
100.000 „
75.000 „
50.000 „
50.000 „

i wiele innych wygranych padło ostatnio w największej w Polsce kolekturze

J. WOLANOW

Łódź:

Piotrkowska 11
Piotrkowska 72

Radzimy przeto wszystkim nabywać losy I-iej klasy w kolekturze Wolanowa. Zamiejscowym wysyła się natychmiast po wpłaceniu należności do P. K. O. na konto 141.795.

Cena 1/4 — zł. 10, połówki — zł. 20, całego losu — zł. 40.

Clągnięcie rozpoczyna się 19 października.

Gazy wojenne -- to nic nowego

Używane już były w średniowieczu i starożytności

Nie ma nic nowego pod słońcem. Do niedawna sądzono, że gazy trujące zaczęto używać dopiero w 20 stuleciu. Tymczasem okazuje się, że były one znane już w starożytności i w średniowieczu...

Już Thucydides w swojej historii wojny napoleońskiej opowiadał o pociskach wypełnionych siarczanem tlenu. Plutarch wspomina, że żołnierze Kwintusa Ceterjusza, podczas wojny hiszpańskiej, nagromadzili kupy ziemi z popiołem, którą kazali deptać koniom, aby przekształcić ją w pył. W parę godzin później wiatr porwał ten pył i zasypał nim dosłownie oblężone miasto. Żołnierze nieprzyjacielscy zostali oślepieni i wyczerpani przez napady niezwykle gwałtownego kaszlu. Po dwóch dniach musieli się poddać.

Tatarzy, w średniowieczu stosowali już prawdziwe gazy duszące. Podczas bitwy pod Lignicą na Śląsku, dnia 9 listopada 1241 r. odnieśli oni zwycięstwo w ostatniej chwili, w sytuacji niemal beznadziejnej, jedynie dzięki zastosowaniu jakichś tajemniczych duszących gazów. Opowiada o tem kronika miasta Lignicy.

Podczas wojny siedemnastoletniej, przy oblężeniu Świdnicy, na Śląsku, obie strony walczące — prusacy i austriacy — również stosowały gazy wojenne. Fortecy bronił austriacy; ich szefem technicz-

nym był francuski inżynier Grivaud, natomiast prusacy, którzy oblegali twierdzę, mieli na swojej służbie również francuskiego technika, nazwiskiem Le Fevre. Obaj inżynierowie stosowali podczas tych walk miny podziemne oraz broń gazową. Prusacy odnieśli zwycięstwo właśnie dzięki atakowi gazowemu.

Arabskie dzieła wojskowe zalecają używania gazów usypiających, pochodzących ze spalania substancji zawierających opium. Leonardo da Vinci — największy znawca wojskowości owych czasów — również proponował stosowanie gazów „pary arsenikowej”, aby w ten sposób uczynić przeciwnika niezdolnym do walki.

Słynny chemik austriacki, Rudolf Glauber, podczas wojny z Turcją, także wypowiadał się za zastosowaniem broni chemiczno-gazowej. Pewien podróżnik włoski opowiada, że piraci chińscy wypełniali swoje pociski mieszaniną z terpentyny, siarki i ekskrementów, co wydzielało tak nieznosny za-

pach, że zmuszało nieprzyjaciela do ucieczki.

Widzimy więc, że zastosowanie przez Niemców podczas wojny światowej — poraz pierwszy w roku 1915 — broni gazowej nie było wcale nowością. Podobnie nie był nowością wynalazek maski przeciwgazowej, którą zaczęto stosować zaraz potem, gdyż jak się okazało z historii, wynalazek ten liczy już... 150 lat! 21 marca 1784 r. żeglarz francuski Pilatre przedłożył Akademji Nauk pierwszy model maski gazowej.

Podobnie i broń powietrzna nie jest dzieckiem 20 stulecia. Jeszcze w roku 1849, podczas oblężenia Wenecji, austriacy zastosowali ją na wielką skalę. Puścili oni w kierunku miasta trzysta baloników, zawierających materiały wybuchowe, w nadziei, iż wznicią to liczne pożary, co zmusiłoby przeciwnika do kapitulacji lub odwrotu. Próba ta nie udała się jednak, gdyż wiatr pogał balony w innym kierunku.

P. A.

KINO-TEATR

„ROXY“

dawniej SPLENDID
Narutowicza 20

Dziś i dni następnych!

F. Szalapin

zachwyca swą grą i śpiewem w filmie

Don Kiszot

reżyserja G. W. PABSTA

Początek o godz. 4-aj

Jarmark

Miłości

8 gwiazd

w kinie?

Groźny zatarg sowiecko-mandżurski

Policja charbińska aresztowała urzędników Z. S. S. R.

MOSKWA, 10 października. (PAT.) —

Agencja TASS, donosi z Czyty, że na stacji Mandżurja policja utrudnia wszelkimi środkami normalną działalność wschodnio-chińskiej linii kolejowej i nie dopuszcza do lokali biurowych i do składów tymczasowego kierownika składow Lewickiego. Poza tym pracownikom zagrożono represjami — na wypadek nieposłuszeństwa okazanego mianowanemu bezprawnie przez władze mandżurskie kierownikowi, który uznawał sobie funkcje kierownika składow po zaareztowaniu urzędnika sowieckiego Sycenti.

MOSKWA, 10 października. (PAT.) —

Według doniesień z Chabarowska osobnicy zastępujący zaareztowanych sowieckich urzędników kolejowych zachowują się nadal w sposób bardzo wyzywający. W dniu 6 b. mies.

policja mandżurska wylamała drzwi zapieczętowanego biura kierownika buchalterji Kubli, aresztowanego przez policję charbińską motywując to koniecznością oddania biura do dyspozycji „zastępcy” mandżurskiego. U drzwi biura po zerwaniu pieczęci, wystawiony został posterunek policyjny. Dyrektor wschodnio-chińskiej linii kolejowej Rudyj złożył radzie administracyjnej raport o tych wypadkach, domagając się natychmiastowych zarządzeń przeciwko dokonywanym przez policję aktom gwałtu, uniemożliwiającym normalną działalność zarządu kolei.

Mandżurski członek dykcji Czang - Min - Cze przedłożył na to prezesowi rady administracyjnej Tolstowowi, utrzymanie w tonie ultimatywnym żądania uznania, jako członków rady funkcjonariuszy, wyznaczonych bezprawnie przez władze mandżurskie na miejsce aresztowanych urzędników sowieckich.

W odpowiedzi prezes Tolstow oświadczył, że skład rady jest wyznaczony przez specjalny regulamin i że nie jest w kompetencji rady omawiać indywidualne nominacje, które zależą jedynie od dyrektora kolei. Mandżurscy członkowie rady opuścili posiedzenie.

MOSKWA, 10 października. (PAT.) —

Agencja TASS, donosi z Chabarowska, że w dniu 6 b. m. konsul generalny ZSSR w Charbinie Sławuckij odwiedził miejscowego agenta dyplomatycznego Mandżurji Czi-Lui

- Penga, domagając się odpowiedzi na swój protest przeciwko brakowi danych co do oskarżenia na podstawie którego dokonane zostały aresztowania urzędników sowieckich.

W odpowiedzi Czi-Lui-Peng ograniczył się do oświadczenia że aresztowani postawieni zostaną przed sądem o wykroczenia służbowe.

Konsul Sławuckij domagał się z naciskiem niezwłocznego zwolnienia aresztowanych, ostrzegając Czi-Lui-Penga o poważnej odpowiedzialności,

która spada na rząd mandżurski. Czi-Lui-Peng usiłował odrzucić ten protest, lecz pod silnym naciskiem konsula Sławuckiego oświadczył, iż poinformuje rząd mandżurski o jego żądaniach i proteście. Czi-Lui - Peng oświadczył zarazem że władze mandżurskie odmawiają udzielenia Sławuckiemu zezwolenia na odwiedzenie aresztowanych ze względu na to, że śledztwo nie jest jeszcze zakończone.

Napad hitlerowców na urzędnika konsulat R. P.

WROCLAW, 10.10. (PAT.) — Członkowie bojówki hitlerowskiej napadli i pobili urzędnika konsulat polskiego we Wrocławiu, Jana Matuszczaka, który przechodził ulicą w towarzystwie narzeczonej. Matuszczak nie pozdrowił sztandaru hitlerowskiego przez podniesienie ręki, co było przyczyną napaści i pobicia.

5 wielkich procesów

toczy się w Małopolsce przeciwko chłopom i ukraińcom

Zajścia antyżydowskie

KRAKÓW, 10.10. (Tel. wł. „Głosu Porannego”). — Na rozprawie apelacyjnej przeciwko sprawcom zajść antyżydowskich w powiecie żywieckim, skazanym przez sąd okręgowy w Wadowicach, po wywodach obrońców oraz po mowie prokuratora, sąd zamknął rozprawę, zapowiadając ogłoszenie wyroku na czwartek, dnia 12 b. m. o godz. 9 rano.

Pochód do Łapanowa

KRAKÓW, 10.10. (Tel. wł. „Głosu Porannego”). — Dzisiaj w drugim dniu procesu o zajścia w Łapanowie obrona na wstępie rozprawy złożyła wnioski, mające wyka-

zać, że postępowanie władz administracyjnych i policji w czasie samych wypadków, było sprzeczne z obowiązującymi przepisami. Wnioskom tym sprzeciwił się prokurator. Sąd wyda decyzję jutro.

Następnie przed sądem przewinął się szereg świadków, odtwarzających przebieg zajść. Post. Kwiatkowski, Giza, Puchala i in. zeznają, że mimo wezwań policji tłum, biorący udział w pochodzie do Łapanowa, nie tylko że się nie rozszedł, ale ostrzej napierał na policję, zaczął rzucać kamieniami, a następnie usłuchawszy podżegaczy, usiłował ich rozbroić. Na tem rozprawę odroczone do jutra.

Ekscesy w Wulce i Grodzisku

RZESZÓW, 10.10. (Tel. wł. „Głosu Porannego”). — Drugi komplet sędziowski, badający sprawę o zajścia w Wulce, zakończył dziś badanie 10 oskarżonych. Nie przyznali się oni do zarzutu zorganizowania zebrania, celem wystąpienia przeciwko policji. Oskarżeni, członkowie Stronnictwa Ludowego wyjaśniali, że tylko z „chłopskiej ciekawości” udali się do Wulki na wiadomość, że policja ma aresztować uczestników jubileuszu w Rakaszawie.

Na wezwanie policji, by tłum zgromadzony przed domem ludowym się rozszedł, zebrani usłuchali wezwania i tylko na ostatnie szeregi policjantów padły kamienie.

Dalszy ciąg rozpraw odłożono do dnia jutrzejszego.

Pierwszy komplet sędziowski, rozpatrujący sprawę o zajścia w Grodzisku przesłuchał dalszych oskarżonych w liczbie 22. Zeznania ich sprzeczne się przeważnie do zaprzeczenia, jakoby brali udział w zajściach.

Bunt chłopski

TARNÓW, 10.10. (Tel. wł. „Głosu Porannego”). — Na dzisiejszej rozprawie o zajścia we wsi Kozodrzy sąd przesłuchał dalszych świadków, którzy znacznie obciążają oskarżonych, rekrutujących się przeważnie z kół Stronnictwa Ludowego. Świadkowie stwierdzają, że paru okarżonych było przywódcami chłopów w czasie zajść i nie dopuszczali do aresztowań tych chłopów, którzy wystąpili przeciw egzekutorowi. Powołany zostanie jeszcze na świadka pos. Stanchnik ze Str. Lud. Na tem rozprawę odroczone do jutra.

Napad na pocztę

SAMBOR, 10.10. (Tel. wł.). — Badany dziś esk. Ikiwa, któremu akt oskarżenia zarzuca współudział

w napadzie na pocztę w Truskawcu przyznał się do winy. Ustalono, iż oskarżony włada dobrze bronią.

Oskarżony Petryw w przeciwieństwie do innych oskarżonych przyznaje się, że po wstąpieniu do UON złożył przysięgę na rewolwer, który odebrał od niego Chnatow. Na samej pocztę nie był, gdyż zmylił drogę. Koledzy jego w tym czasie już po dokonaniu napadu uciekli. Z kolei trybunał przesłuchuje świadków pracowników urzędu pocztowego, którzy opisują dokładnie zajście. Żaden świadek nie poznał nikogo z oskarżonych. Jedynie wózny Lipka poznał w Łabówce tego, który stał z rewolwerem przy drzwiach urzędu. Konfrontacja fakt ten potwierdziła. Na tem rozprawę odroczone do jutra.

Opieka nad ofiarami Hitlera

roztoczona będzie przez komisarzy i radę mianowaną przez ligę narodów

GENEWA, 10 października. (PAT.) — Komisja zgromadzenia ligi narodów załatwiła dziś ostatecznie sprawę powołania wysokiego komisarza do spraw uchodźców z Niemiec. Wysoki komisarz będzie wspomagany przez radę administracyjną. Rada przekazywać będzie raporty państwom, mogącym poprzeć zamierzoną akcję i a rzecz uchodziła.

Głównym zadaniem wysokiego komisarza i rady, która będzie mianowana przez radę ligi, będzie zbadanie, w jakich

krajach poza Europą oprócz Palestyny można obecnie stworzyć ośrodki dla emigracji żydowskiej z Niemiec. To też w radzie administracyjnej reprezentowane będą państwa, mogące najbardziej przysiąc z pomocą uchodźcom. Uważa się za możliwe, że w radzie, zasiadać będą: Argentyna, Australia i inne państwa, które już udzieliły azylu uchodźcom z Niemiec. Poza tym rada ligi będzie mogła zaprosić do rady administracyjnej organizacje prywatne.

Francja szykuje się do walki z kryzysem

PARYŻ, 10 października. (PAT.) — Dzisiaj odbyło się posiedzenie rady ministrów. Obrady poświęcone były przede wszystkim omówieniu projektów ustaw, które mają być wniesione przez rząd łącznie z planem reformy finansowo-budżetowej. Od przyjęcia tego planu przez izbę zależać będzie los gabinetu.

Projekt rządowy przewiduje zrównoważenie budżetu w jednym tylko etapie. Szczególną uwagę położono na równomierny rozdział ciężarów na wszystkich obywateli. Według zapewnień, projekt rządowy będzie się składał z 4 zasadniczych części: 1) właściwe zrównoważenie budżetu, 2) walka z drożyzną, 3) poprawa gospodarcza, 4) opieka nad drobną oszczędnością.

W dziale „równowaga budżetu” przewidzianych jest szereg

zarządzeń, w szczególności 6% obniżka pensji urzędniczych, zastąpienie podatku od samochodów taksa na benzynę samochodową, surowa kontrola urzędów, zwalczanie nadużyć i oszustw podatkowych.

Poprawę sytuacji gospodarczej pragnąłby rząd osiągnąć przez szeroki plan robót publicznych.

BERN, 10.10. (PAT.) — Dnia 10 b. m. wznowione zostały w Bernie rokowania handlowe polsko-szwajcarskie, mające na celu ustalenie nowych kontyngentów oraz stawek konwencjonalnych dla obu układających się stron. Rokowania te, jak wiadomo, zostały przerwane w końcu września r. b.

Na czele delegacji polskiej stoi poseł polski przy rządzie szwajcarskim p. Modzelewski.

Sankcje karne całego świata

zastosowane będą w stosunku do państw, które sprowokują wojnę

PARYŻ, 10 października. (PAT.) —

Z Madrytu donoszą: Obradująca tu konferencja międzynarodowej unji parlamentarnej omawiała sprawę bezpieczeństwa i rozbrojenia.

W dyskusji przemawiali przedstawiciele różnych państw, jak również Polski, w której imieniu występował b. poseł Jan Dębski.

Konferencja przyjęła wniosek, że w wypadku użycia siły winno przysługiwać radzie ligi narodów lub stałemu trybunałowi sprawiedliwości międzynarodowej prawo stwierdzenia, czy zaszedł wypadek agresji, przy jednoczesnym ustaleniu napastnika. Instytucjom powyższym winno ponadto przysługiwać prawo decyzji

do zastosowania w stosunku do napastnika sankcji, wyrażających się zerwaniem stosunków dyplomatycznych, finansowych i ekonomicznych, blokadą ekonomiczną i finansową oraz, gdy zajdzie potrzeba, sankcją natury militarnej.

Konferencja uważa za niezbędne, aby konwencja rozbrojeniowa oparta była na następujących zasadach: 1) redukcja uzbrojenia świata o 25 procent, 2) ograniczenie wydatków, aby przerwać wyścig zbrojeń, 3) zakaz bombardowania lotniczego i wojny chemicznej i bakteriologicznej, 4) ustanowienie międzynarodowej per-jodycznej kontroli stanu zbrojeń w państwach, jak również kontroli fabryk i sprzedaży broni.

10-proc. podwyżka podatków przemysłowego i gruntowego

WARSZAWA, 10.10. (Tel. wł. „Głosu Porannego”). — Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów uchwalono kilka nowych projektów dekretów prezydenta Rzpli tej z mocą ustawy, a mianowicie o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli, o publicznych przedsiębiorstwach rozrywkowych, o poborze 10-proc. dodatku do podatków gruntowego i przemysłowego, o podatku od uboju. Ostatnie 2 projekty przyjęto w związku z uchwałą komitetu ekonomicznego ministrów, który wpływy z tych podatków postanowił przeznaczyć na podniesienie cen produktów rolnych. Ponadto rada ministrów uchwaliła projekt dekretu o notariacie.

Splonęła firma Vogel i Schurmann

BERLIN, 10 października. (PAT.) — Donoszą z Karlsruhe o olbrzymim pożarze fabryki sztucznej wełny pod firmą Vogel i Schurmann. Splonęło do szczytnie budynek 6-ciopiętrowy, wraz ze składami. Straty ogólne oceniają na 2 miliony młk. Według przypuszczeń zaszedł tu wypadek podpalenia. Jednego ze współwłaścicieli aresztowano.

Granatem w ludzi

Tragiczny koniec zabawy wiejskiej

Z Warszawy donoszą: Terenem strasznego wypadku stała się miejscowość Nowa Wieś w pow. błońskim pod Pruszkowem. Podczas odbywającej się we wsi zabawy publicznej na sali pomiędzy tancerzami wywiązała awantura. Kilku podechmielonych uczestników zabawy rzuciło na obecnego tam sierżanta 30 pułku strzelców kaniowskich, Jakóba Sikorskiego.

W obronie napastowanego sierżanta stanęło dwóch jego znajomych, Kazimierz Pronaszka i Antoni Chmielewski. Sierżant i jego dwaj koledzy zdołali wyrwać się

z rąk przeciwników i ratowali się ucieczką na pole. Za oddalającymi się wybiegła grupa przeciwników. Sierżant Sikorski widząc przewagę przeciwników rzucił w ich kierunku ręczny granat.

Skutki wybuchu były tragiczne. Odłamkami granatu zostało ciężko rannych sześciu mieszkańców Nowej Wsi, którzy napastowali Sikorskiego. Najciężej ranny Miśczak po upływie kilku godzin zmarł.

Sierżanta Sikorskiego, sprawcę nieobliczalnego czynu, oraz jego kampanów, Pronaszka i Chmielewskiego aresztowano.

„Adolf Hitler”

Nowy olbrzymi sterowiec niemiecki

W olbrzymich halach montażowych we Friedrichshafen pod Berlinem wre gorączkowa praca. Buduje się nowy zeppelin typu L. Z. 129, mający otrzymać symboliczną nazwę „Adolfa Hitlera”. Aluminio wyściele olbrzymia jest już gotowy. Wkrótce uzyska on pewność jedwabną i przystąpi się do napajania go gazem. Długość olbrzyma wynosi 248 metrów, przekrój zaś 42 metry. „Adolf Hitler” zawierać będzie 25 kabin sypialnych o wymiarach 2,20 m. długości i 1,90 m. szerokości każda. W każdej kabine będą stały dwa łóżka. Ponadto na „Adolfie Hitlerze” mieścić się będzie wielka sala jadalna o 15 metrach długości i 7 metrach szerokości, wielki gabinet do pracy, czytelnia i salon. Dokoła tych sal i kabin prowadzi specjalny korytarz, z którego przez okna oglądać będzie można wspaniałe widoki nieba, morza i ziemi. Korytarz ten liczy 369 metrów długości. Wszystkie wymienione powyżej sa

le i kabiny mieścić się będą na pokładzie A. Natomiast położony niżej pokład B. będzie mieścił palarnię, kuchnię i oddział maszyn. Kuchnia będzie zaoparta na urządzeniu elektrycznym, przyczem elektryczność produkowana będzie przez specjalne generatory. Zeppelin oświetlony będzie również elektrycznością.

Przy budowie nowego olbrzymia kierowano się zasadą doboru lekkich i ogniotrwałych materiałów. W związku z tem, znalazło przy budowie głównie zastosowanie aluminium. Z aluminium więc wykonano wszystkie meble, nie mówiąc o samym szkieletcie olbrzyma.

„Adolf Hitler” zaopatrzony będzie w cztery potężne motory o sile 4,000 P. S. Będzie mógł rozwijać szybkość 130 — 150 klm. na godzinę. Zbiorniki jego będą mogły zmieścić 1,200 centnarów materiałów pędnych. W powłoce „Adolfa Hitlera” podzielonej na kilkanaście części mieścić się będzie 200.000 metrów sześciennych gazu. Zeppelin napędzany będzie częściowo wołem, częściowo zaś wodorem.

Olbrzym będzie mógł zabrać ładunek wagi 4.200 centnarów. Odpowiada to ładowności przeciętnego pociągu towarowego.

Budowa nowego zeppelinu ma być zakończona na wiosnę roku przyszłego i za kilka miesięcy ruszy „Adolf Hitler”.

P. Prezydent Rzplitej i Marsz. Piłsudski



po uroczystym nabożeństwie w katedrze wawelskiej, odwiedzają świątynię.

Przymierze polsko-rumuńskie

podstawa pacyfikacji stosunków Europy Wsch.

Ministrowie Titulescu i Beck całkowicie uzgodnili swe poglądy

WARSZAWA, 10 października. (PAT.) — Po rozmowach, jakie dziś rano minister spraw zagranicznych p. Józef Beck odbył z ministrem spraw zagranicznych Rumunii p. Titulescu, został wydany następujący komunikat:

Obydwaj ministrowie spraw zagranicznych omówili dzisiaj podczas rozmowy, która trwała od godz. 11-ej do godziny 13-ej ogólną sytuację polityczną i jej możliwe wpływy na interesy obu krajów. Ministrowie stwierdzili zgodność swych poglądów na wszystkie zbadane sprawy i wyrazili zadowolenie ze szczęśliwych rezultatów, jakie już wydała współpraca polsko-rumuńska i do wydania jakich w przyszłości Europy Wschodniej jest powołana w dążeniu do konsolidacji pokoju.

* * *

Przed swoim wyjazdem z Warszawy p. min. Titulescu przyjął w hotelu Europejskim przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej, wobec której wygłosił następujące oświadczenie:

— Wizyta moja w Warszawie jest dla mnie spełnieniem miłego obowiązku wobec narodu sprzymierzonego, związane go z moim krajem nierozdzielnie. Dała ona okazję do gruntownego zbadania ogólnej sytuacji politycznej oraz wpływu, jaki może mieć na interesy obu krajów. Przymierze nasze z Polską nie ma

jedynie na celu zapewnienia narodowego bezpieczeństwa. Zważywszy, iż Polska i Rumunia czynią wysiłki w celu polepszenia stosunków z wszystkimi sąsiadującymi z nimi krajami, przymierze nasze powinno być źródłem natchnienia dla przyszłej polityki pozytywno - twórczej, mającej na celu zapewnienie pokoju we Wschodniej Europie.

Zarówno Polska jak i Rumunia są złączone węzłami przyjaźni z różnymi państwami. Węzły te uzupełniają się, przyczyniając się do szarmonizowania interesów na tym wielkim obszarze Europy. Interesy te pokrywają się zresztą pod wieloma względami. Polska i Rumunia oraz sojusznicy jednej i drugiej strony zgodnie uważają, iż niezbędnym i najistotniejszym warunkiem pokoju jest nienaruszalność traktatów.

Z okazji mojej wizyty w Warszawie nastąpiła wymiana dokumentów, ratyfikacyjnych konwencji, podpisanej 3 lipca 1933 roku w Londynie, zawierającej definicję napastnika. Podpisanie tego układu stanowi ważny etap na drodze, pro-

wadzącej do normalizacji wzajemnych stosunków. Rumunia pragnie uczynić wszystko, co jest w jej mocy, by stosunki jej z Sowietami stały się na prawdę serdeczne.

WARSZAWA, 10 października. (PAT.) — Dziś, o godz. 17 opuścił Warszawę minister spraw zagranicznych Rumunii p. Titulescu.

PARYŻ, 10 października. — (PAT.) — Po wyjeździe z Warszawy, min. Titulescu udzielił wywiadu przedstawicielowi agencji Havasa, któremu oświadczył, co następuje:

„Udaję się bezpośrednio do Sofji na dzień 12 października, następnie pojadę do Ankary celem podpisania traktatu przyjaźni i rozjemstwa z rządem tureckim, poczem odwiedzę Ateny, Białogród i wreszcie przez Bukareszt powrócę do Genewy”.

Minister Titulescu wyraził wielkie zadowolenie z rezultatów swej wizyty warszawskiej i oświadczył, że „marszałek Piłsudski wywarł na nim bardzo potężne wrażenie — jest to po-
stać nieporównana”.

Minister Titulescu w Warszawie



Zdjęcie nasze przedstawia moment powitania rumuńskiego ministra p. Titulescu przez p. min. Józefa Becka (na prawo).

Stan wojenny w okręgu strejkujących górników

SULLIVAN (Indiana) 10 października. (PAT.) — W przewidywaniu poważnych starć między strejkującymi górnikami, należącymi do związków zawodowych, a górnikami nieczynizowanymi, ogłoszono tu stan wojenny i ściągnięto liczne oddziały wojskowe.

Domy wielu górników, wylądowanych się ze strejku, obrzucono bombami.

2 wyroki śmierci za zabójstwo hitlerowca

BERLIN, 10.10. (PAT) — Prześladowania komunistów trwają w dal szym ciągu. W Neustadt aresztowano 8 komunistów, oskarżonych o działalność wywrotową. Równocześnie zatrzymano służącą, która przechowywać miała w szpiżarni 100 kg. druków komunistycznych.

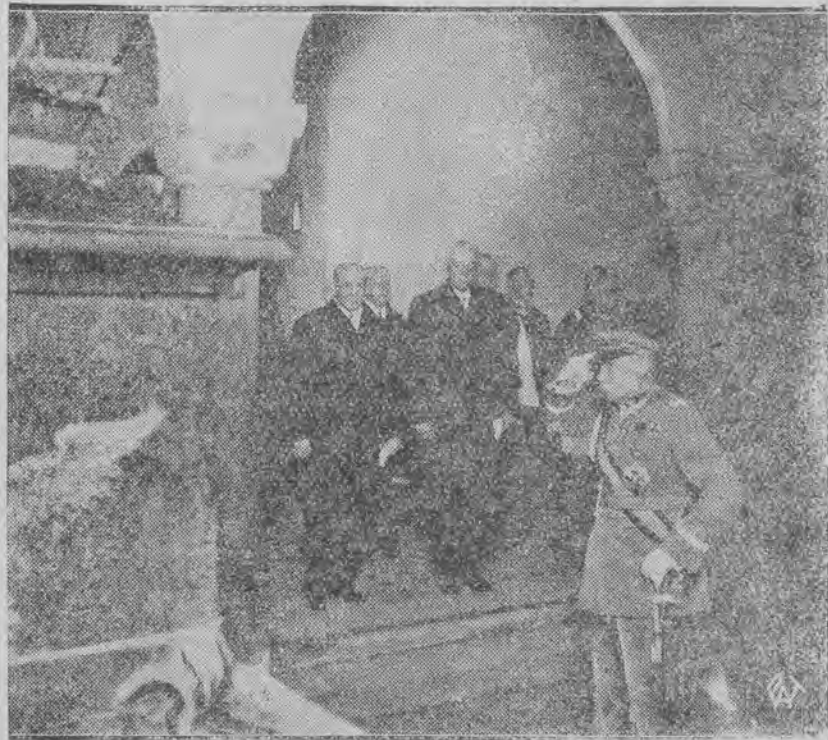
Sąd w Berlinie skazał 2 komunistów na karę śmierci za zabójstwo hitlerowca.

Rekord lotniczy

Z Wiatki na Kamczatkę

MOSKWA, 10.10. (PAT) — Lotnik Demczenko na hydroplanie „O 55” dokonał rekordowego lotu Wiatka — Pietropawłowsk na Kamczatce, przebywając przestrzeń 4700 klm. w ciągu 20 godzin lotu z lądowaniem na wyspach Szantar skich i w porcie Nagajewo na morzu Ochockim. Lotnik przeleciał ponad górami Kamczatki na wysokości 2200 metrów.

Hołd prochom Sobieskiego



Marszałek Piłsudski w obecności p. prezydenta Rzeczypospolitej w imieniu armii złożył przed sarkofagiem Jana III hołd prochom bohaterskiego króla na Wawelu.

Locarno czarnomorskie

Wizyta króla Aleksandra w Rumunii, Turcji i Grecji oraz związane z temi rozmowy między rządami państw bałkańskich zwróciły uwagę świata politycznego na przygotowane się wydarzenia na południowym wschodzie Europy.

Poinformowane kółka polityczne, jak donoszą dzienniki angielskie, liczą się z zawarciem w najbliższym czasie „Locarno czarnomorskiego”. W szczególności łączą zapowiedziane wizyty ministra spraw zagranicznych Titulescu w Solfi, Warszawie i Angorze z tą właśnie kwestią. Rumunja, która czuje się, mimo paktu o nieagresji zagrożoną przez flotę sowiecką na morzu Czarnem, chciałaby w sojusznika ZSSR. — Turcji znaleźć poparcie na wypadek jakiegoś konfliktu dyplomatycznego.

„Locarno czarnomorskie” miałyby objąć Turcję, Unję Sowiecką, Rumunję, Grecję, Bułgarię i Jugosławję, a przygotowaniu do niego służyły spotkania królewskie, poprzedzone konferencjami w Paryżu i Londynie. Jednym z najciekawszych spotkań z tej serii była 40 minutowa rozmowa króla Jugosławii Aleksandra z dyktatorskim prezydentem Turcji, Kemalem Paszą, odbyta w Konstantynopolu.

Film Horst-Wessel zabroniony w Niemczech

Minister propagandy Rzeszy nie mieckiej zabronił wyświetlania filmu „Horst Wessel”. W uzasadnieniu powyższego zarządzenia podano, że zarówno treść, jak i rodzaj filmu nie odpowiadają ani ideologii, ani też duchowi bohatera ruchu narodowo socjalistycznego.

Zarządzenie to jest o tyle dziwne, że film „Horst Wessel”, o którym szczegółowo donosiliśmy, został specjalnie wykonany na zamówienie władz narodowo socjalistycznych, jako gloryfikacja rządów Hitlera. Widocznie jednak film, zmontowany przy użyciu przymusowego przechodniców — żydów berlińskich nie nadawał się do publicznego wyświetlania.

Operacja odmładzająca w Warszawie

Poddał się jej arystokrata polski

Wielką sensację wywołała w stolicy wiadomość o pierwszej w Polsce operacji odmładzającej, dokonanej systemem dr. Woronowa na osobie pewnego arystokraty. Operacji tej dokonał dr. Jan Zaorski, docent chirurgii uniwersytetu warszawskiego. Operacja odbyła się w lecznicy SS. Elżbietanek w asyście pięciu lekarzy.

Oto szczegóły tej niezwyklej operacji. Do lecznicy zgłosił się pewien 55 letni arystokrata. Oświadczył on, że pragnie poddać się operacji odmładzającej. W związku z długotrwałą chorobą utracił pewne gruczoły; zaczął nabierać cech eunuchów. Tył z dnia na dzień pomarszczyła mu się twarz, a zaczął tracić owłosienie i niemiły męski głos. Postanowił więc poddać się operacji, licząc na to, że odzyska siły życiowe.

Jak wiadomo, system odmładzający Woronowa polega na przeszczepieniu gruczołów małpy człowiekowi. Trzeba było więc dla dokonania operacji znaleźć odpowiednią małpę. Początkowo zamierzano pożyć małpę z warszawskiego ogrodu zoologicznego. Jedną tylko małpę odpowiadała stawianym wymaganiom, ale, niestety, okazało się, że ma gruczoły płuc. Wobec tego zaku-

piono zagranicą 6-letniego pawiana, którego umieszczono w ogrodzie zoologicznym. Przebywał on tam przez cztery miesiące na obserwacji. W tym czasie zbadano go skrupulatnie i uznano, że nadaje się do operacji. Zawiadomiono wówczas pacjenta, że można przystąpić do zabiegu.

Małpy są silne i trudno je uspić. W czasie operacji małpa mogłaby się zerwać i pokrzyżować wszystkie szyki. Wobec tego włożono ją do zamkniętej szczelnie skrzyni, do której przez specjalny lejek wprowadzono gaz usypiający. Małpa usnęła.

Wyjęto ją wówczas z skrzyni i przywiązano do stołu ope-

racyjnego. W innym pokoju na stole operacyjnym położono pacjenta. Operacja odbywała się w dwóch pokojach, chodźto bowiem o to, by pacjent nie leżał w jednej sali z małpą. Miano tu na względzie moment psychologiczny.

Jeden komplet asystentów zajął się operowaniem małpy, inny zaś przygotowywał do operowania chorego. Małpę całą opięto prześcieradłem. Pocięciu skóry, wyjęto jądro. Następnie wycinki z tego jądra przeszczepiono człowiekowi. Asystenci zajęli się zszywaniem rozciętych miejsc. Operacja po 20 minutach była ukończona.

Pacjent przez 10 dni pozostał jeszcze w szpitalu. Pierwszego dnia po operacji narzekał na ogólne bóle całego ciała. Była to reakcja organizmu na szczepienie. Obecnie pacjent czuje się doskonale.

Małpa po operacji powędrowała do ogrodu zoologicznego. W ciągu najbliższych dwóch miesięcy odbędzie się druga podobna operacja. Małpa również będzie sprowadzona z zagranicy. Kto wie, czy operacja zakończona tak szczęśliwym wynikiem, nie zachęci niejednego starszego się mężczyzny do poddania się temu zabiegowi.

Eliksir miłosny

Na wyspach malajskich tubylcy wytwarzają ze znanych sobie roślin „eliksir miłosny”. Eliksir ten dają malajscy młodym kobietom w celu wywołania u nich afektu. Kobiety malajskie do tej trucizny są przyzwyczajone i trucizna ta nie szkodzi im, wywołując natomiast miłosne ekstazy. Dla Europejczyków eliksir ten ogromnie jest szkodliwy, tak, że ostatnio zdarzało się wiele wypadków zatrucia, co znów pociągnęło interwencję władz.

Ulica

— to nie film, lecz samo życie miliona ludzi w pełni realizmu

Ulica

— to arcydzieło, które wstrząśnie milionem serc

Ulica

— to najświetniejsza kreacja

SYLVI SIDNEY

ANDRZEJ BIRABEAU

W wagonie sypialnym

Pociąg przed chwilą ruszył z miejsca. Kelner z restauracji przebiega przez korytarz z dzwonkiem, zapowiadając pierwszy posiłek.

Pasażer, który dzieli z Edwardem Gothard przedział w wagonie sypialnym, chce wydostać się, musi przejść koło Edwarda siedzącego z nogami daleko wyciągniętymi, powiada więc: „Bardzo przepraszam”. Edward nie rusza się, więc pasażer mówi głośnie: „Bardzo przepraszam”. Wtedy dopiero Edward wstrząsa się i cofa spiesznie nogi. Był tak blisko od swego otoczenia...

...Przed dwiema godzinami. Och to odbyło się tak prosto. Wychodził właśnie z toalety, gdy natknął się na Magdalena Fauret najlepszą przyjaciółkę swej żony. Zamienili kilka zdawkowych słów, a potem on rzucił mimochodem: „Wakacje się już kończą, Lucja wróci w poniedziałek”. Na to Magda lena Fauret uśmiechnęła się tak dziwnie i zapytała: „Doprawdy?”

Nie więcej. Ale było to doświadczenie dla człowieka podejrzliwego i zazdroznego. Co miał znaczyć ten uśmiech i to ironiczne „doprawdy?”, które wypowiedziała najlepsza przyjaciółka jego żony?

Chciała się z nim już pożegnać po tych słowach, ale on przytrzymał ją za rękę... Po chwili wiedział już wszystko... Lucja miała kochanka i nie wróci już. Było to dawno temu.

żone. Chciała tylko jeszcze spędzić spokojnie wakacje, bo po co psuć sobie czas wypoczynku. Więc pojechała do Antibes, gdzie mają wynająć dla niej elegancką willę. Po skończonych wyewczasach zamiast wrócić do domu, od razu „związała” z amantem, a zanim mąż zaniepokoi się jej nieobecnością, będzie już daleko. To było bardzo praktycznie obmyślane. Wyjazd do kąpieliska pozwolił jej zabrać wszystkie rzeczy i kosztowności — a on mąż, jak ostatni idjota, jeszcze jej dopomógł przy ekspedycji bagażów.

— Ale pan przecież nie zrobił żadnego głupstwa? — powie działa Magdalena na odchodem z niewinną miną.

Nie nie odpowiedział, ale w dwie godziny później był już w pociągu, z rewolwerem w kieszeni.

Cała noc do przebiecia. W korytarzyku zaczyna się ruch. Jedni idą, drudzy wracają z obiadu. Pasażer, jadący w tym samym przedziale co Edward, wrócił na swoje miejsce. Pociąg pędzi wciąż naprzód, a w umyśle Edwarda kotłują z piekielną zawrotnością ciągle te same myśli.

— Czy mogę przygotować łóżko, proszę panów?

Funkcjonariusz wagonów sypialnych ukazał się w drzwiach. Towarzysz podróżny zwraca się do Edwarda:

— Jeżeli pan nie ma nic przeciwko temu?

Edward odpowiada gestem przyzwalającym. Jest tak daleko od tego wszystkiego... W głowie jego wiruje myśl: „Zabiję ich oboje! Oboje. Wiarolomną żonę i nieznanego uwodziciela”.

Funkcjonariusz tymczasem spuszcza łóżko, rozkłada materace, zaściela prześcieradło. W korytarzyku Edward i jego towarzysz czekają aż skończy. Edward patrzy w ciemność mniej czarna, niż jego przyszłość tamten pali papierosa.

Funkcjonariusz ukończył swą pracę, więc obaj wracają do przedziału.

— Jeżeli pan woli, łóżko górne — ofiarowuję się uprzejmie pasażer. — Lepiej się tam oddycha, a mu to nie robi różnicy.

Edward dziękuje, niebardzo zdając sobie sprawę, o co chodzi. Myśli ciągle: „Zabiję ich zaraz, jak tylko ich zobaczę. Nie dam im nawet powiedzieć słowa”.

Przedział sypialny nie jest zbyt obszerny, zwłaszcza jeżeli łóżka są spuszczone i zawieszona drabinka na wyższą kondygnację. Obaj mężczyźni, rozbiegając się jeden przy drugim, mimowoli potracają się przy zdejmowaniu marynarki, przebijaniu nocnej koszuli...

— O, bardzo przepraszam... — Ależ proszę, nie szkodzi...

Teraz już leżeli jeden nad drugim. Na dole pasażer czyta dzienniki, paląc papierosa, na górze Edward myśli o swojej żonie, o jej kochanku i zaciska pięści.

Pociąg jedzie, czas upływa. Ach niedość prędko!... Edward

z płonąca głowa przewraca się z boku na bok. Patrzy machinalnie przed siebie, widzi migające światła lampy, rzeczy swoje i towarzysza, ocierające się i uderzające się o siebie w takt ruchu pociągu. I zawsze ta sama myśl: „Jak psy... zabiję ich, jak psy...”.

Przy nowym poruszeniu jakiś przedmiot spada z jego pośladka na łóżko dolne.

— Coś panu upadło... — mówi pasażer.

To rewolwer. Edward wyciąga rękę, aby go podnieść. Z dołu jego towarzysz, podnosi podając uprzejmie opuszczony przedmiot.

— Przepraszam pana bardzo — mówi Edward, — czy nie uderzył się pan?

— Nie, wcale nie. Proszę, o to ten rewolwer.

— Dziękuję panu

Pociąg pędzi dalej w mózgu Edwarda ciągle ta sama opętająca myśl. Pociąg pędzi, ale jeżeli pewna myśl opanuje człowieka, to zdaje się, jak gdyby wcale nie posuwał się naprzód. Wiszące ubrania kontynuują swój taniec; pasażer w dolnym łóżku składa dziennik, gasi lampę. I niebawem Edward słyszy regularny, spokojny oddech człowieka śpiącego.

Rankiem obudziła ich jasna światłość południa. Edward mimo wszystko zdrzemnął się trochę. W ciśniecie przedziału obaj mężczyźni wstają, nogi jednego wiszą nad głową drugiego. Myją się, czeszą, ubierają... Marsylja. Tulon. St. Raphael... Niebawem będą w Antibes.

Jeszcze gwałtowniejsza niecierpliwość ogarnia Edwarda

Bojkot towarów niemieckich

Centralny związek zawodowy robotników Finlandji ogłosił bojkot towarów niemieckich. W odezwie, wydanej w związku z tą uchwałą stwierdzono, że decyzja ta ma swe źródło w uchwale bojkotowej podjętej w swoim czasie przez społeczność demokratyczną międzynarodową zawodową w Brukseli. Z uwagi na poważne znaczenie, jakie socjaldemokratyczna organizacja zawodowa odgrywa w życiu społecznym Finlandji posunięcie to warło duże wrażenie.

Osadzić na roli emigrantów niemieckich we Francji

STRASSBURG, 10.10. (PAT) — Znany pacyfista niemiecki Helmut von Gerlach wygłosił w Strassburgu odezwę o sytuacji emigrantów politycznych niemieckich we Francji. Prelegent wyraził pogląd, że najlepszym dla Francji rozwiązaniem zagadnień osiedlenia uchodźców byłoby skierować ich na rolę. Ogólną liczbę emigrantów politycznych z Niemiec ocenia von Gerlach na 60 tysięcy, z czego 30 tysięcy przebywać ma we Francji.

Co usłyszymy dziś przez radio?

12.05 Tańce ludowe z płyt.
15.40 Pieśni F. Schuberta w wykonaniu Adama Dobosza (tenor).
16.10 Program dla dzieci.
18.20 Muzyka lekka z klaw. „Adria”.
19.25 Feljeton literacki „Trzy debiuty poetyckie”.
20.00 „Kiedy tatuś prosił mamę o rączkę”. Melodie z dawnych czasów.
21.00 Feljeton.
21.15 Recital skrzypcowy I. Dubiskiej.

Już widzi siebie wyskakującego z pociągu, biegnącego do willi, chwytającego żonę na gorącym uczynku...

Pociąg się zatrzymał. To na koniec Antibes. Towarzysz Edwarda spuścił w przedziale okno i szuka kogoś na peronie. Daje znak ręką i woła:

„Dzień dobry, moja droga”...

Intsyktnie Edward patrzy przez ramię swego towarzysza. Ta „droga”, to Lucja, jego żona.

Krótką chwilą, jak mgnienie oka i Lucja, która już uczyniła ruch, aby podejść, nagle jak by skamieniała. Zobaczyła w tej samej wąskiej ramie okiennej, tak blisko, że się prawie stykały ze sobą, głowę męża o bok głowy kochanka... On zdziwiony odwrócił się, spojrział na Edwarda i zrozumiał... Nowy, tragiczny moment. Każdy z tych trojga czeka na nieuchronny dramat.

Ale reka Edwarda pozostaje bez ruchu, nie sięga do kieszeni. Nie może! Dziwne uczucie ogarnia go i rozbraja. Zabić w ten sposób, na zimno tego człowieka, z którym spędził tak blisko tyle godzin, który się rozbił przy nim, którego spokojny sen słyszał wśród nocny, który oddychał tem samym, co on, powietrzem. Po osiemnastu godzinach przyjaźni ścisłego współżycia zabić go brutalnie, w biały dzień... Nie! Nie czuł się do tego zdolny...

I nagle opadł na ławkę wagonu i pozwolił wysiąść tamtemu... A po chwili pociąg ruszył z miejsca unosząc go ze sobą w dal.

Nowy skazaniec



jest mistrzem bilardu.

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9); L. Steckela (Limanowskiego 37); B. Gluchowski (Narutowicza 6); St. Hamburga i S-ki (Główna 50); L. Pawłowski (Piotrkowska 307); A. Piotrowski (Pomorska 91).

REJESTRACJA 1913 ROCZNIKA. — W dniu dzisiejszym na rejestrację do biura wojskowo - policyjnego zarządu miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 165, zgłosić się winni mężczyźni urodzeni w 1913 roku, zamieszkali na terenie II komisariatu o nazwiskach rozpoczynających się na litery od R do Z włącznie oraz zamieszkali na terenie VIII komisariatu o nazwiskach na litery od A do F włącznie. Pozatem zgłosić się winni mężczyźni rocznika 1910 i starszych o ile nie zostali dotychczas wciągnięci do listy poborowych.

Jutro rejestrować się winni z III komisariatu mężczyźni o nazwiskach na litery A i B, zaś z VIII — na G, H, I i J.

ZNISZCZONE MIĘSO. — W mieście wczoraj rano organa policji i kontrolerzy rzeźni publicznych m. Łodzi zajęli na terenie naszego miasta 1,073 kilogr. mięsa, pochodzącego z potajemnego uboju lub niewłaściwie oznakowanego. Z tej liczby po zbadaniu w rzeźni uznano za niezdatne do spożycia około 450 kg. mięsa, co stanowi 41 i pół proc. Mięso to zostało skonfiskowane i zniszczone.

SYTUACJA W STREJKU METALOWCÓW. — W strejku odlewników zaszła w dniu onegdajszym poważna zmiana. Przemysłowcy metalurgiczni wywiesili na murach fabryk odezwy, wzywające robotników do powrotu do pracy na warunkach, ustalonych w niepodpisanej, lecz początkowo uzgodnionej umowie zbiorowej. Ponieważ z jednej strony istnieje obawa, iż robotnicy, którzy nie powrócą do pracy zostaną zredukowani, z drugiej zaś, że akcja się załamie — dalsze losy zatargu w przemyśle metalowym budzą wielkie zaciekawienie.

ZMIANA SIEDZIBY STOW. „ORLE”. — Jak się dowiadujemy stow. „Orle”, mające dotychczas swą siedzibę przy ul. Piotrkowskiej 91, przeniosło się do nowego lokalu przy ul. Piotrkowskiej 86, lewa oficyna, 1 piętro. W lokalu tym mieści się obecnie koło II „Orlecia” oraz zarządy: okręgowy i wojewódzki.

Obóz izolacyjny w Radogoszczu

W jakich warunkach odbywa się rozpoznanie duru brzuszego i leczenie chorych zakaźnych

Władze zdrowotności publicznej w Łodzi proklamowały poraż pierwszy w Polsce „Dzień przeciwdurowy”. Dzień wielkiej propagandy podniesienia higieny społecznej, dzień walki z epidemią duru. W chwili, gdy ta akcja osiągnęła punkt kulminacyjny, gdy barwne plakaty propagandowe pojawiły się na murach Łodzi, gdy jednocześnie prawie wygłoszono w szkołach, związkach robotniczych i organizacjach pracowniczych szereg odczytów, zwiastujących rozpoczęcie planowej i zorganizowanej wojny z epidemią — należy odtworzyć społeczeństwu obraz walki na innym odcinku tej wielkiej batalii, a mianowicie samą akcję leczenia duru brzuszego.

Zwiedziliśmy w tym celu obóz ochronny — dwa baraki tyfusowe uruchomione specjalnie przez miasto w szpitalu powszechnym w Radogoszczu. Otwarty na początku lata jeden barak okazał się niedostateczny. Teraz obydwie są przepełnione. Zaraza zatacza coraz szersze kręgi...

Po pięknie rozbudowanym terenie szpitalnym oprowadza nas dyrektor szpitala, dr. Aleksander Margolis, który udziela nam informacji.

Dowiadujemy się z nich, że na ogólną liczbę 360 łóżek, 116 zajętych jest przez chorych zakaźnych, a w tem 84 chorych na tyfus brzuszny. Dur w tym roku nie wystąpił w specjalnie ostrej formie. Ma jednak przebieg dość długi i trwa przeciętnie miesiąc. Epidemia ostatnio wzrosła, a to z powodu poprawiających się pogód.

Dr. Margolis pokazuje nam, jak odbywa się badanie i leczenie chorych na tyfus.

Przez aleje szpitalne zbliża-

my się do parterowego budynku, w którym mieści się pawilon obserwacyjny. Chory najpierw dostaje się do tego oddziału, gdzie przebywa na obserwacji dłuższy czas. Diagnoza stawiana jest jedynie na podstawie bakteriologicznego badania krwi. Zarażenie się duru następuje po połyknięciu pożywienia z zarazkiem tyfusu. Przeważnie przez picie surowej wody, mleka i brudnych owoców.

W oddziale obserwacyjnym chorzy leżą po dwie osoby w małych oszklonych boksach i dopiero po rozpoznaniu choroby przenoszeni są do baraków. Są to dwa długie parterowe budynki drewniane, odcinające się swym skromnym wyglądem od innych, masywnych, kilkupiętrowych pawilonów szpitala. W jednym ulokowano mężczyzn, w drugim kobiety. Długim rzędem stoją obok siebie łóżka, na których

spoczywają trawieni gorączką, chorzy. Rachityczne postacie, blade, wymizerowane twarze.

Paru chorych, powracających do zdrowia, suwa się po sali, trzymając się ledwo na nogach.

W baraku znajduje się mały gabinet lekarski i kuchenka. Każdy z baraków jest skanalizowany, ma światło elektryczne, wodę i t. p. Stąd nie wolno choremu zakaźnie wychodzić. W dniach widzeń — nie wpuszcza się do chorych nawet krewnych. Odwiedzający mogą zobaczyć chorych tylko przez okno.

W chwili, gdy opuszczaliśmy baraki nadjechała właśnie z miasta karetka pogotowia. — Sprowadzono jeszcze jedną ofiarę epidemii, którą przesłano na oddział obserwacyjny. Pozostanie tam kilka tygodni zamknięta w baraku.

Lwia część chorych to ludzie dorośli, oderwani od normalnych zajęć i złożeni niemością na przeciąg dłuższego okresu czasu.

Ponure i przynębiające wrażenie robią baraki, mimo, że są schludne i czyste.

Ile płacić za węgiel

Maksymalne ceny na węgiel w handlu detalicznym

W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja w sprawie przeciwdziałania ewentualnym spekulacjom przy sprzedaży węgla

ze składów na rynku wewnętrznym.

W wyniku konferencji postanowiono, że w okresie 1933 — 1934 r. w składach w Łodzi pod żadnym pozorem nie wolno sprzedawać węgla drożej, jak po cenie zł. 51.50 za jedną tonnę.

koszty loco skład za gotówkę. Za zwózkę natomiast maksymalna cena ustalona została w wysokości zł. 3 od jednej tonny.

(w śródmieściu), za wnoszenie zaś do piwnicy wolno doliczać dodatkowo zł. 1.50 od tonny.

Wszyscy składnicy łódzcy zobowiązani są złożyć piśmienne oświadczenie, że podporządkują się powyższemu zarządzeniu. (ag)

Lustracje zarządu miejskiego

zarządził wczoraj p. wojewoda Hauke-Nowak

Naskutek zarządzenia wojewody łódzkiego p. Hauke-Nowaka rozpoczęła się w dniu wczorajszym dokładna lustracja działalności zarządu miejskiego m. Łodzi. Według tego zarządzenia kontrola objąć ma wszystkie bez wyjątku wydziały, zakłady i urzędy magistrackie, oraz wszystkie przedsiębiorstwa komunalne, jak gazownię, kanalizację i wodociągi itp.

Lustrację przeprowadza delegowany przez p. wojewodę inspektor samorządowy przy wydziale samorządowym urzędu wojewódzkiego w Łodzi, p. K. Kozłowski.

Lustracja gospodarki miejskiej potrwa prawdopodobnie dwa tygodnie, gdyż inspektor

Kozłowski zamierza zbadać nie tylko bieżącą działalność zarządu miejskiego, ale również całokształt pracy, dokonanej przez poprzedzającego komisarza rządowego, magistrat. Główny nacisk zostanie podczas lustracji położony na zagadnienia natury finansowej, celem szcze gółowego wysondowania sytuacji finansowej gminy miejskiej.

O rezultatach lustracji p. inspektor Kozłowski złoży p. wojewodzie łódzkiemu szczegółowy raport.

Przed rozpoczęciem badania stanu gospodarki miejskiej insp. Kozłowski odbył dłuższą konferencję z komisarzem Wojewódzkim.

Skarga na lekarzy i kasę

Tragiczny finał kuracji nagniotka

W dniu wczorajszym do wydziału śledczego w Łodzi wpłynęła skarga, a raczej sensacyjne doniesienie, oskarżające o spowodowanie przez kasę chorych nagłego zgonu pacjenta.

Wedle tej skargi — przed kilku tygodniami 54-letni Karol Fiszer (Wysoka 33) zaczął odczuwać silne bóle przy nagniotkach, wobec czego udał się do lecznicy kasy chorych na Widzewie.

Po użyciu jakiejś maści — Fiszer musiał położyć się do łóżka.

Wedle skargi — leczeniem chorego zajmowali się lekarze kasy chorych.

W doniesieniu, złożonym w wydziale śledczym wskazano, iż w jednym wypadku twierdzono w kase chorych, iż Karol Fiszer jest chorym na zapalenie płuc, w drugim — że ma zakażenie krwi.

Ostatecznie, wobec tego, iż „Kasa” doszła do wniosku, iż przyczyną choroby jest... nagniotek, wyznaczono na dzień 3 października r. b. operację, ale już w dniu 2 października Karol Fiszer zmarł.

Rodzina zmarłego oskarża lekarzy kasowych, iż naskutek niedbalstwa i niewłaściwego leczenia spowodowali śmierć Fiszera. (p)

CASINO

Dziś i dni następnych!



MARLENA DIETRICH
Najnowszy światowy sukces
Pieśń nad Pieśniami

Realizacja:
Rouben Mamoulian
Ne I i II seans ceny niższe

Początek o godz. 4 ej

„LUNA”

Dziś początek o 4-ej

Dziś i dni następnych!

Nowoczesny Robinson

W roli głównej Douglas Fairbanks oraz Marja Alba

Nadprogramy: I. Nasza rewelacyjna groteska rysunkowa, II. Kronika dźwiękowa. — Passe-partouts nieważne.

Wielkie arcydzieło filmowe reżyserji mistrza Ed. Sutherlanda nt.

ŚWIĘCMY DZIEŃ ZMARŁYCH

Dzień Zaduszny jest już od wieków tradycyjnie święcony w Polsce. I w tym roku tłumy podążą na cmentarze, by uczcić swych drogich zmarłych.

Na wszystkich grobach zajął się lampki nagrobkowe „Polo” — znać ze swej nierówności jakości i taniości.

Podczas gdy zwykle świece gasną za łada podmuchem wiatru, lampki nagrobkowe „Polo” płoną zawsze równym, nieprzerwanym płomieniem. Lampki te są już wszędzie do nabycia.

Rozkoszna

**ANNY
ONDRA**

w arcyplikantnej komedji
z życia wojskowego

Reżyserji
Karola Lamacza

**CÓRKA
PUŁKU**

Następny program
kina „CAPITOL”

Kolonizacja

uchodźców niemieckich w Palestynie

W Łodzi bawi obecnie wiceprezes komitetu wykonawczego wszechświatowej organizacji sjonistycznej, p. Baruch Cukierman, który przybył do Polski w związku z kampanią, prowadzoną przez egzekutywę sjonistyczną w sprawie kolonizacji uciekinierów niemieckich w Palestynie.

Wczoraj odbyły się narady z udziałem wielu działaczy i postanowiono natychmiast rozpocząć całą akcję i to na jaknajszerszą skalę.

Zderzenie

samochodów transportowych

Na Al. Kościuszki przed posesją 26, nastąpiło zderzenie dwóch samochodów ciężarowych, a miano wicie samochodu z Łęczycy, prowadzonego przez szofera Józefa Pietręka i samochodu z Iłowa, prowadzonego przez szofera Stanisława Wejnara.

Oba samochody wskutek zderzenia zostały poważnie uszkodzone i niezdadne do dalszej jazdy. Szoferzy i pomocnicy wyszli z katastrofy bez szwanku.

Powiadomiona policja wszczęła dochodzenie przeciw obu kierowcom, pociągając ich do odpowiedzialności karnej za nieostrożną jazdę.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych według projektu ministerstwa opieki społecznej

Ministerstwo opieki społecznej przystąpiło obecnie do nowelizacji rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Główne zmiany, jakie ministerstwo chce wprowadzić do ubezpieczenia pracowników umysłowych, są następujące:

Minister opieki społecznej może w drodze rozporządzenia, w porozumieniu z właściwymi ministrami,

rozszerzyć obowiązek ubezpieczenia

na inne kategorie pracowników, nie objętych ustawą, może ogłaszać szczegółowe listy pracowników umysłowych oraz ustalać w stosunku do poszczególnych zawodów dokładne kryteria rozpoznawcze. Minister może dopuścić do ubezpieczenia pracowników, obywateli polskich,

w czasie ich zatrudnienia poza granicami państwa.

Osoby, które nie przekroczyły 40 lat życia, a które nie są obowiązane do ubezpieczenia, mogą zgłosić się do ubezpieczenia dobrowolnie.

Szczegółowe przepisy, dotyczące ubezpieczenia tych osób, będą wymienione w wydanym rozporządzeniu.

Następnie projekt wyszczególnia

osoby zwolnione od obowiązku ubezpieczenia.

Nie podlegają ubezpieczeniu osoby: niezdolne do wykonywania swego zawodu; których czynności, uzasadniające obowiązek ubezpieczenia, stanowią zajęcie uboczne, przynoszące dochód niższy, niż inne stałe czynności zarobkowe, nie uzasadniające obowiązku ubezpieczenia; etatowi funkcjonariusze państwowi, praktykanci oraz zawodowi wojskowi, bez względu na jakiegokolwiek zatrudnienia; pracownicy przedsiębiorstw i zakładów państwowych; pracownicy Banku Polskiego, PKO., Państwowego Banku Rolnego i B. G. Kr.; pracownicy dóbr żywieckich rodziny Habsburgów z Żywca; pracownicy związków komunalnych i przedsiębiorstw oraz zakładów miejskich jak i pracownicy innych instytucji publicznych - prawnych jeśli pracownikom tym przysługuje prawo do świadczeń niemniej szych od przewidzianych w rozporządzeniu; duchowni oraz zakonnicy, jak i osoby, należące do zgromadzeń religijnych lub humanitarnych zajmujących się nauczaniem, pielęgniowaniem chorych lub innymi czynnościami użyteczności społecznej, nie pobierając za to innego wynagrodzenia, prócz ew. utrzymania; cudzoziemcy, zatrudnieni w przedstawicielstwach państw obcych, dyplomatycznych i konsularnych, oraz w międzynarodowych komisjach; uczniowie szkół średnich i ogólnokształcących, państwowych szkół zawodowych oraz zakładów, uznanych przez ministra opieki społecznej w porozumieniu z ministrem oświaty, za równorzędne — w czasie studiów w tych zakładach; pracownicy przedsiębiorstw scenicznych lub orkiestrowych, niemających stałej siedziby.

Okres wyczekiwania, uprawniający do jednorazowej odprawy, wynosi 12 miesięcy składowych.

osiągniętych przed trwałą utratą przez ubezpieczonego zdolności do wykonywania zawodu lub przed jego śmiercią.

Do renty inwalidzkiej ma prawo ubezpieczony,

który po upływie 26 tygodni choroby, połączonej z niezdolnością do pracy jest nadal chory i niezdolny do pracy.

PORZĄDEK MUSI BYĆ

Buchalter przynosi książki kaso we do szefa.

— Kasa się nie zgadza. Brakuje 19 złotych.

— Niech tedy kasjer pokryje maneo.

— Ale kasjer przecież wczoraj umarł. Dziś właśnie jego pogrzeb.

— Zaksięguj pan — odpowiada szef — 19 złotych na wieniec, którego nie pošlemy.

Prawo do renty starczej

przysługuje ubezpieczonemu:

1) płci męskiej, po osiągnięciu 480 miesięcy składowych i ukończeniu 60 lat życia, 2) płci żeńskiej — po osiągnięciu 420 miesięcy składowych i ukończeniu 55 lat życia, 3) bez względu na płeć — po ukończeniu 65 lat życia, jeśli bądź nie pozostaje w zatrudnieniu, uzasadniającym obowiązek ubezpieczenia, bądź zajęcie daje zarobek mniejszy od wymiaru renty.

Do renty sierocej

ma prawo każde dziecko poniżej lat 18 w razie śmierci ubezpieczonego ojca lub matki, jeżeli zmarły ojciec lub matka otrzymywali rentę inwalidzką lub starczą.

Jednorazowa odprawa dla ubezpieczonego, który osiągnął dwanaście miesięcy składowych, w myśl projektu — wynosi trzymiesięczną przeciętną płacę podstawową, poczem wymiar odprawy wzrasta o jednomiesięczną płacę podstawową co każde sześć miesięcy składowych, przebytych w ubezpieczeniu.

Ponadto projekt ministerstwa wprowadza szereg zmian i innowacji o mniejszym znaczeniu. (p)

Studjum dla księgowych

przy W.W.P. w Łodzi

Przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi istnieje od kilku lat specjalna uczelnia wiedzy fachowej zawodowych księgowych p. n. „Studjum dla księgowych”. Ta placówka naukowa posiada dla tak wybitnie uprzemysłowionego handlowego miasta jak Łódź, kolosalne znaczenie. Studja, trwające tylko jeden rok, pogłębiają wiedzę księgowych nie tylko pod względem teoretycznym ale również praktycznym, dając przy tem doskonałą sposobność do zapoznania się z zagadnieniami z dziedziny prawa, ekonomii, skarbowości, z nowymi metodami organizacji handlu, przemysłu i bankowości.

Wykładowcami są profesorowie wyższych uczelni w Warszawie, co daje gwarancję wysokiego poziomu naukowego. Kierownictwo spoczywa w ręku sędziego NTA prof. A. Żabickiego oraz WWP.

Ofiary na rzecz partii hitlerowskiej

Pewne urzędy gdańskie odstępają od wymierzania kar porządkowych za drobne wykroczenia, o ile stłony złożą pewną ofiarę na rzecz partii hitlerowskiej. W ten sposób pobierane ofiary dochodzą do poważnych kwot, gdyż nawet przeciwnicy partii hitlerowskiej i politycy, chcąc uniknąć kary godzą się na złożenie żądanych ofiar.

Rzemieślnicy do Rosji

wyjadą w końcu października

Jutro, w czwartek, dnia 12 b. m. w Warszawie odbędą się narady zwolane z inicjatywy rady izb rzemieślniczych z przedstawicielami poszczególnych izb rzemieślniczych, którzy wchodzi w skład delegacji udającej się do ZSSR.

Z ramienia izby rzemieślniczej w Łodzi w naradach weźmie udział dr. Kacembogen. Na posiedzeniu tem ustalony zostanie ostateczny

termin wyjazdu delegacji rzemieślniczej do Sowietów, oraz opracowana zostanie szczegółowy regulamin dla poszczególnych rzeczoznawców branżowych i plan pracy dla delegatów.

Dowiadujemy się, że wyjazd delegacji rzemieślniczej do Rosji najprawdopodobniej nastąpi w dniach 22 — 25 b. m.

Tomaszów

KU CZCI POLEGŁYCH UCZNIÓW

Komitet organizacyjny kół b. uczniów b. szkoły handlowej i gimnazjum humanistycznego stowarzyszenia kupców m. Tomaszowa Maz. przystępuje do ufundowania tablicy z nazwiskami ku czci poległych w walkach o niepodległość uczniów obu uczelni i w ewidencji swej posiada kilkanaście nazwisk. Nie chcąc nikogo pominąć komitet tą drogą zwraca się do b. uczniów i rodzin poległych uczniów o zgłaszanie nazwisk poległych do sekretariatu gimnazjum ul. prez. Mościckiego 22.

ZNACZKI I DYPLOMY.

Komitet obywatelski pożyczki narodowej przystępuje do wydawa

nia znaczków i dyplomów wszystkim tym subskrybentom, którzy spełnili swój obowiązek względem państwa. W związku z tem wszyscy zainteresowani winni się zgłosić do komitetu obywatelskiego do dnia 14 b. m. celem sprawdzenia wyłożonych list subskrybentów.

ZE SPORTU.

W meczu o wejście do klasy A. ŁOZPN tomaszowska Lechia grała z piotrkowską Concordią, zwyciężając ją po zaciętej walce w stosunku 2:1. Za wyjątkiem początkowego okresu gry Lechia miała przez cały czas przewagę i wygrała zasłużenie.

Pocałunek przed lustrem

Nadprogramy: Najnowszy tygodnik dźwiękowy Fox'a.



Dziś poraz ostatni!

Dziś początek o g. 4-ej

Film nagrodzony złotym medalem!

NARZECZONA Z WIEDNIA

Czarująca — melodyjna — pełna humoru i wdzięku wiedeńskiego operetka filmowa.

Muzyka: słynnego kompozytora wiedeńskiego — Franciszka Lehara

Najbliższa premiera kina PALACE

Telefon dla wszystkich

Telefon stał się w ostatnich latach na całym niemal świecie artykułem pierwszej potrzeby, rzeczą bez której żaden inteligentny człowiek nie mógłby się już obejść. Nerwowe tempo współczesności, zamierzające pod każdym względem przedsiębiorstwa, olbrzymie rozmach dzisiejszego życia nie byłoby do pomyślenia bez tego najniezbędniejszego i najdogodniejszego środka komunikacji, jakim jest bezsprzecznie telefon. Dziś nie trzeba już dowodzić, że telefon daje wszystkim ogromną oszczędność czasu i pieniędzy. Najlepszym tego dowodem jest jego szalona popularność w najbardziej cywilizowanych krajach, gdzie niema domu, w którym nie byłby zainstalowany i nie oddawałby wielkich korzyści. Tylko Polska stała pod tym względem doniedawna jeszcze na szarym końcu w rzędzie innych państw. Na szczęście uświadcznia się coraz bardziej postęp i w tej dziedzinie. Z każdym dniem wzrasta w kraju sieć telefoniczna, zwiększa się zasięg konsumentów tego nowoczesnego środka komunikacji. Celem dalszego spopularyzowania i udostępnienia szerokim masom społeczeństwa telefonu, Polska akcyjna spółka telefoniczna (PAST) zdobyła się obecnie na odważny i godny uznania krok, obniżając, jak to już doniosła prasa, koszt instalacji aparatu telefonicznego do 65 złotych. Posunięcie to należy najbardziej pochwalić, jeśli się zważy, że koszt instalacji ustalony został o wiele niższej kosztów własnych PAST'y, która dąży do tego, aby telefon zajął w naszym życiu taką samą pozycję, jak zagranicą. Obecnie po obniżeniu najpoważniejszego wydatku, jakim jest dla abonentów telefonicznych koszt instalacji, szerokie masy społeczeństwa będą z łatwością mogły pozwolić sobie na założenie telefonu. Abonament aparatu kalkuluje się bardzo nisko, bo 73 grosze dziennie, co jest naprawdę znikomym wydatkiem wobec ogromu kosztów na komunikację, przedewszystkiem wobec wielkiej straty czasu, jaki zwykle z braku telefonu się traci na załatwienie najrozmaitszych spraw na mieście lub poza jego granicami. Nie ulega wątpliwości, że teraz po tak decydującym dla rozwoju telefonów w Polsce kroku PAST'y telefon stanie się i u nas powszechnym krzykiem niezbędnym w życiu już nie tylko dla gospodarzem, ale zawodowcom oraz towarzyskim.

Odczyty i feljetony radiowe

Dnia 12. 10. rb. o godz. 16.40 odczyt dla kobiet p. t. „Nasze prawo do pracy”.

Tegoż dnia o godz. 18.00 odczyt p. t. „Zwycięstwo Sobieskiego pod Parkanami w dniu 9. 10. 1683 r.” wreszcie o godz. 19.25 — odczyt aktualny.

Dnia 13. 10. rb. o godz. 18.00 transmitują rozgłoszenie krajowe odczyt z Wilna dr. Marji Lowmińskiej na temat niespożytych zasług wielkiego króla, Stefana Batorego, dla Litwy, którą ten „Król Nie malowany” zabezpieczył przed Moskwą i wzbogacił fundacją „Akademii wileńskiej”.

Dnia 14. 10. rb. o godz. 18.00 znany popularyzator wiedzy technicznej dr. M. Burdecki zapozna radiosłuchaczy z krajowymi war-

Zajścia na pogrzebie

Pobicie st. przodownika delegowanego dla utrzymania porządku

W końcu marca r. b. w czasie strejku włóknarzy dnia 30 marca r. b. podczas zajść na ulicy Rokicińskiej została przypadkowo zabita 18-letnia Jadwiga Wojciechowska. Pogrzeb zabitej odbył się dnia 31 marca r. b. w godzinach popołudniowych. Na pogrzeb przybyły olbrzymie tłumy, gdyż niemal wszyscy włóknarze rozporządzali czasem z powodu strejku. W konduktie pogrzebowym kroczyło ponad 10.000 ludzi. Ponieważ władze przewidywały podczas pogrzebu silny napływ elementu wywrotowego i w związku z tem szeregu antypaństwowych demonstracji wydelegowani zostali dla utrzymania porządku wywiadowcy służby śledczej oraz silne oddziały policji.

Wśród delegowanych wywiadowców był również starszy posterunkowy, Józef Siciński, który szedł w towarzystwie jeszcze dwóch wywiadowców.

Kondukt pogrzebowy szedł na cmentarz na Zarzewie. Na ulicach tłum zaczął śpiewać pieśni komunistyczne, wywieszać sztandary i wznosić okrzyki antypaństwowe. W pewnym momencie Siciński usłyszał za sobą gwizdanie i naśladownictwo ujadania psa. Po okrzykach antypaństwowych po upływie pewnego czasu posłyszał nagle okrzyk „Brać go”. W tym momencie uderzony został w głowę tępym narzędziem. Chciał się wydostać z tłumy, lecz upadł pod razami. Zerwał się jednak i gdy dobiegał do domu przy ul. Napiórkowskiej 215, zdjęto mu palto, zażądano od niego pieniędzy, odebrano rewolwer, zadano mu kilka ciosów nożem. W ostatniej chwili doczłapał się do mieszkania Feliksa Anuszczyka. Za nim biegło kilkana-

ście osób. Prześladowcy zamknęli okiennice od zewnątrz i w ciemności do mieszkania wrzucono palto zdjęte poprzednio z rannego.

Podczas pogrzebu został również ciężko pobity Tadeusz Mazur, zamieszkały przy ul. Radomskiej 21,

którego tłum również przyjął za wywiadowcę. Pomimo błagań jego próśb Mazur bito aż do utraty przytomności rękami żelaznymi, kamieniami i t. p. Mazur ciężko rannego włożono na wóz, jak również i rannego wywiadowcę Sicińskiego i odwieziono do szpitala.

W związku z tem przeprowadzono dochodzenie i aresztowani zostali jako sprawcy rozruchów Karol Szmich, Piotr Nowak, Jan Werner, Mieczysław Wander, Jan Zakrzewski, Marjan Zakrzewski i Bolesław Zakrzewski.

Ponadto zostało ustalone, że Piotr Nowak oraz Jan Werner, do niejakiego Teodora Ogrodnika, zamieszkałego przy ul. Wspólnej 5 (Widzew), następnego dnia po zajściach opowiadali, że to oni pobili „tajniaka” podczas pogrzebu, Nowak nożem, a Werner bagietką.

W dniu wczorajszym wszyscy wyżej wymienieni zasiadli na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Łodzi.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes sądu okręgowego s. Illnicz. Oskarżał Dreszer. Bronili adwokaci Iwiński, Welman, Wajsfus, Szajewicz.

Wszyscy oskarżeni nie przyznali się do winy i powołali cały szereg świadków alibistów. Oskarżony Nowak twierdził, że w czasie całego pogrzebu niósł krzyż. Ogółem zbadano 22 świadków.

Sąd po naradzie wydał wyrok, na mocy którego skazani zostali: 27-letni Karol Szmich, 29-letni Piotr Nowak i 30-letni Jan Werner — po półtora roku więzienia. Natomiast pozostali zostali uniewinnieni. (a)

Najnowszy
wysilek
pracy
artystycznej

MARTWY
DOM



wytwórni

SOWKINO-MOSKWA

Komunikat

Zapisy do P. W. trwać
będą do 20 b. m.

Zawiadaniom wszystkich zainteresowanych, że komenda obwodowa P. W. 28 p. S. K. i komenda miejska P. W. Łódź — miasto I. stowarzyszenia, została przeniesiona z ulicy Piotrkowskiej 108 na ulicę Piłsudskiego 10, lewa oficyna, 1-sze piętro, telefon 15-123. Jednocześnie komunikuję, że zapisy do P. W. odbywać się będą tylko do 20 października r. b. w niżej wymienionych miejscach:

Sterlinga 24, wtorki, godz. 19—21; Zagajnikowa 54, czwartki, godz. 19—21; N. Marysińska 3-5, poniedziałki, godz. 19—21; Limanowskiego 124, poniedziałki, godz. 19—21; Zawadzka 112, czwartki, godz. 19—21; Żeromskiego 115, środy, godz. 19—21; Łęczycka 23, soboty, godz. 19—21; Włoczańska 38, poniedziałki, wtorki, środy, godz. 19—21.

Po terminie 20 października, żadne zapisy uwzględniane nie będą.

Komendant Miejski P. W.
Łódź Miasto I.
Stowarzyszenia.

GEOGRAFJA I MIŁOŚĆ

— Oni zapewniacie mnie, że jestem ci droższy od całego świata.

— Tak, ale od tego czasu poczyniłem postępy w geografii.

DZENTELMEN

Szulkas daje ogłoszenie do gazety. „Dane, która mnie wczoraj za czepila, na ulicy zapytaniem, dokąd idę, zawiadamiam, że poszedłem do hotelu”.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI

Dziś, w środę, czwartek i piątek sztuka Romains'a „Dyktator”.

TEATR POPULARNY

Dziś i jutro o godz. 7.30 wiecz. przedstawienia dla robotników fabryk łódzkich. W oba te dni dana będzie sztuka Wołoskiego p. t. „Towarzysz pancerny”.

WYSTAWA OBRAZÓW

Otwarta została w lokalu związku pracowników handlowych ul. Pr. Mościckiego 6 (kino Modern) wystawa prac artysty malarza J. Lichtensteina, obejmująca kilka dzieł płócien i prac graficznych.

Wystawa urządzona pod protektoratem pp. dr. Fruchta, dr. Hirsprung, W. Landau, H. Landsberg, inż. Lichtensteina oraz inż. Różyckiego zgromadziła w dniu otwarcia liczne grono miłośników sztuki. Wystawa otwarta codziennie od godz. 11 do 10 wiecz. potrwa dni kilka.

CYRK STANIEWSKICH
W ŁODZI.

Słynny warszawski cyrk Staniewskich (główny oddział) przyjeżdża 13 października do Łodzi z rewelacyjnym programem. Na czele programu zobaczymy fenomenalnego króla żonglerów Truzzięgo, potem atrakcję światową 12 buldogów futbolistów Little Freda, egzotycznych japończyków Amancu i ulubieńców publiczności Bim i Boma, nadzwyczajną tleszarkę arabską koni, Reche, tajemnicę jakby z 1000 i jednej nocy i wiele ciekawych numerów.

Cyrc Staniewskich rozbił swoje namioty przy ul. ks. biskupa Bandurskiego (św. Anny) 10.

Dokąd jechać?

WYCIĘZKA DO WARSZAWY
KU CZCI BATOREGO.

W niedzielę 15 b. m. o godz. 17 na Placu Piłsudskiego w obecności przedstawicieli rządu odbędzie się akademja ku uczczeniu 400-lecia króla Stefana Batorego. Celem umożliwienia jaknajszerszym masom uczestniczenia w powyższej uroczystości, Wagons - Lits Cook uruchamia specjalny pociąg popularny, który odjedzie z Łodzi o godz. 7.10 z dw. Fabr. a wyjazd z Warszawy nastąpi około godz. 23-ej.

Przejazd w obie strony łącznie z wejściem na akademję zł. 10.— w obie strony.

Bilety nabyć można w Wagons-Lits Cook (Piotrkowska 64).

ULGOWY PRZEJAZD DO LWOWA
Łódzki oddział Wagons - Lits Cook organizuje w nadchodzący

piątek, dnia 13 b. m. ulgowy przejazd do Lwowa.

Odjazd w piątek o godz. 20.06 z dw. Kal. pociągiem bezpośrednim. Przejazd kl. III — zł. 22.80, kl. II — zł. 34.20.

Bilety w biurze Wagons - Lits Cook (Piotrkowska 64).

JEDNODNIOWA WYCIĘZKA
DO WARSZAWY.

Staraniem Wagons - Lits Cook odbędzie się w czwartek, dnia 12 b. m. jednodniowa wycieczka do Warszawy.

Odjazd w godzinach porannych, wyjazd z Warszawy w godzinach wieczornych.

Przejazd w obie strony kl. III — zł. 12.—.

Bilety nabyć można dziś do godziny 13.30 w biurze Wagons - Lits Cook (Piotrkowska 64).

KING KONG

ÓSMY CUD ŚWIATA

W rol. główn.

FAY WRAY
ROBERT ARMSTRONG

oraz
23 METROWA MAŁPA-MACHINA

Następny program „CASINA”

Dźwiękowy Kinoteatr

„CAPITOL”

Dziś prezentujemy!

Poraz pierwszy w Łodzi! Nastrojowy, pełen sentymentu i wielkiej miłości film reżyserji znakomitego Lewisa Seilera. Produkcja Columbia Pictures

Pieśń Serca

Dramat
tak wielki,
jak serce
ludzkie.

Role główne kreują po mistrzowsku:
malerki Dickie Moore
rozkoszna Betty Graham
oraz niezrównany Aleksander Carr

Początek o 4.30, w soboty i niedziele o 12.30

Passe-partouts i bilety wolnego wejścia, prócz urzędowych nieważne!

Mecze międzynarodowe w przyszłym roku

Bardzo urozmaicony program piłkarskich spotkań międzynarodowych projektuje na rok przyszły zarząd PZPN.

Dotychczas postanowione są dwa spotkania, a mianowicie rewanżowy mecz z Czechosłowacją o mistrzostwo świata oraz zawody ze Szwecją. Poza tym PZPN pertraktuje nadal z Węgrami, przedstawiciel których, będąc w Warszawie, złożył imieniem związku węgierskiego nieoficjalną ofertę na mecz z Polską, następnie z Sowietami i wreszcie z Rumunją, względnie z Jugosławią. Największe jednak zaciekawienie wzbudza zapowiedziany mecz Polska — Rosja.

Nowy system hokejowych mistrzostw Polski

Mistrzostwa Polski w hokeju na lodzie rozegrane zostaną w nadchodzącym sezonie według odmiennego systemu w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Mianowicie zarząd PZHL wybiecze 8 czołowych zespołów polskich, które rozdzieli na pary, a zwycięzcy czterech meczów tych par rozegrają turniej finałowy o tytuł mistrza Polski.

Walasiewiczówna opuszcza Polskę

Walasiewiczówna postanowiła przyspieszyć swój odjazd do Stanów Zjednoczonych i wyjeżdża z Warszawy już w nadchodzącą sobotę. W związku z tem ostatni występ Walasiewiczówny w Polsce w próbie ponownego bicia rekordu Polski w trójboju odbędzie się w Warszawie w dniu jutrzejszym.

Dowiadujemy się, że propozycja, uczyniona Walasiewiczównie startowania w Łodzi, na jubileusz ŁKS-u na skutek jej wyjazdu spotkała się z odpowiedzią odmowną. Walasiewiczówna była zdecydowana przyjechać do naszego miasta, jednak przełożenie terminu jubileuszu ŁKS na 22 b. m. koliduje obecnie z datą jej wyjazdu do Ameryki, który, jak już podaliśmy, nastąpi w najbliższą sobotę.

Stibbe powrócił do zdrowia

Znany pięściarz łódzki wagi siędkiej, Erwin Stibbe, który przed niedawnym czasem przeszedł ciężkie zapalenie płuc, powrócił do zdrowia i będzie mógł wkrótce wrócić do czynnego życia sportowego. Jak się dowiadujemy, Stibbe weźmie udział w walkach o tytuł drużynowego mistrza Polski w barwach warszawskiej Skody.

Przed „dniem sztafet” ŁKS-u

W niedzielę organizuje ŁKS o godz. 10-ej na stadionie przy Al. Unji po raz pierwszy w Łodzi zawody lekkoatletyczne, na których odbędą się wyłącznie biegi sztafetowe. Zainteresowanie zawodami jest znaczne i prócz ŁKS, który obsadza wszystkie biegi sztafetowe, zgłosiły już swój udział Union - Touring, IKP, WKS i in.

Zostaną rozegrane następujące biegi: w konkurencji mężczyzn: 4x100 mtr., 4x400 mtr., 3x1000 mtr. i olimpijska (800 — 400 — 200 — 100 mtr.), w konkurencji juniorów: 4x75 mtr., 4x200 mtr. i szwedzka (400 — 300 — 200 — 100 mtr.) i w konkurencji żeńskiej 4x75 mtr., szwedzka (200 — 100 — 75 — 60) i olimpijska (800 — 200 — 100 — 100 mtr.).

Polska, czy Czechosłowacja?

Sędzia rumuński Xifando prowadzi zawody. — Na linii arbitrzy międzynarodowi

Dziś załączamy kupon Nr. 2 dla uczestników konkursu „Głosu Porannego”

Jeszcze świeżo tkwi w pamięci szczęśliwe zwycięstwo naszych bokserów nad pięściami Czechosłowacji, a już każdy sportowiec z drżeniem serca oczekuje na wynik międzynarodowego meczu piłkarskiego Polska — Czechosłowacja. Jak spisze się nasz kwiat piłkarstwa? Czy grunt stołeczny będzie tak szczęśliwy jak poznański? Czy uda się nam choć raz zrewanżować się Czechom za serię porażek?

Przegrywaliśmy stale, lecz, z wyjątkiem ostatniego meczu, zawsze różnicą jednej bramki. Nawet na turnieju piłkarskich reprezentacji wojskowych w Bukareszcie przegraliśmy z Czechosłowacją 3:4, a więc też tylko różnicą jednej bramki.

Rachunek zwolna narasta. Może nadchodząca niedziela będzie tym szczęśliwym dniem, w którym go choć w części wyrównamy? Czesi już nie są owym sławnym zespołem, który przed laty rościł sobie pretensje do miana najlepszych na kontynencie. Powoli poziom ich gry obniżał się. Ustąpili Austrii, ustąpili Włochom, nawet Węgrom, to prawda — po zostają jednak dla nas nadal bardzo groźnym przeciwnikiem.

Sensacyjne spotkanie to prowadzić miał doskonały sędzia wiedeński Braun. Sądono, iż pod naciskiem ze strony związku czeskiego p. Braun cofnie swą rezygnację. Tymczasem w poniedziałek PZPN otrzymał od związku czeskiego pismo, w którym przeciwnicy nasi, godząc się z odmową p. Brauna, wysunęli kandydatury Bauwensa (Holandia), Andersona (Szwecja) i Xifando (Rumunia). Zarząd PZPN zaakceptował kandydaturę sędziego rumuńskiego Xifando, wysyłając jednocześnie do niego zaproszenie.

Ze względu na niezwykle ważność tych zawodów postanowiono, iż sędziowie linijowi muszą być sędziami międzynarodowymi, to też ze strony Polski na linii będzie dr. Lustgarten, a ze strony Czechosłowacji — Budrec. Drużyna czeska, której skład podaliśmy we wczorajszym numerze, przybywa do Polski w piątek, o godz. 23, a wraz z nią przybędzie wycieczka dziennikarzy czechosłowackich, złożona z kilkunastu osób.

To najlepiej świadczy, jak wielkie zainteresowanie wywołał mecz ten w Czechosłowacji.

Nie mniej ciekawości wzbudza końcowy wynik meczu i w naszym społeczeństwie sportowym: Łódzianin, chcąc być na meczu międzynarodowym, musi wyjechać do Warszawy. Jest to zbyt wielki koszt. Nie wszyscy mogą sobie na taki przejazd pozwolić. To też łódzkie rzesze sportowców z uznaniem powitały inicjatywę biura podróży Wagons Lits Cook,

Ostatnie dni zapisów na wycieczkę do Warszawy na mecz Polska—Czechosłowacja

Zapisy na wielką wycieczkę sportową z Łodzi na mecz piłkarski Czechosłowacja — Polska przyjmowane będą tylko jeszcze w ciągu dwóch dni ze względu na wielką frekwencję i ściśle ograniczoną ilość biletów kolejowych.

Wycieczka łódzka wyjedzie do Warszawy specjalnym pociągiem bis z Łodzi Fabr. o godz. 7.10. Wyjazd z Warszawy nastąpi około godz. 23-ej.

Dla wycieczkowiczów przygotowują organizatorzy szereg niespodzianek, które ogłoszone zostaną w ciągu najbliższych dni.

Cena biletu, obejmującego przejazd w obie strony oraz wejściowy bilet wstępu na mecz wynosi zł. 10.—.

Pozostałe bilety nabyć można w biurze podróży Wagons Lits Cook (Piotrkowska 64).

Mistrzostwa okręgowe zw. Makabi w lekkiej atletyce

Na boisku Kruschendera w Pabjanicach odbyły się zawody o mistrzostwo okręgu W. Z. Makabi okr. łódzki. Zawody te zorganizowane wzorowo przez Makabi Pabjanice w ramach 5-letniego jubileuszu i uroczystości poświęcenia sztandaru Makabi Pabjanice, zgromadziły ponad 150 zawodników i zawodniczek klubów z Kalisza, Zgierza, Łasku, Tuszyna i Łodzi.

W punktacji zespołowej pierwsze miejsce zdobyła drużyna Makabi Łódzkiej 53 pkt. przed Makabi Zgierz 35 pkt., Makabi Kalisz 22 pkt., Bar Kochba Łódź 11 pkt i Makabi Pabjanice — 8 pkt.

Jasna wraca na boisko

Przed kilku laty doskonale zapowiadała się utalentowana lekkoatletka krakowska, Jasna — Jaśnikowska, która jednak ostatnio wcale nie startowała. Obecnie Jasna przebywa jako słuchaczka w centralnym instytucie wych. fiz. na Bielanach, trenuje b. pilnie i zamierza w roku przyszłym startować ponownie.



które, organizując wycieczkowe pociągi, daje możliwość łódzianom za przystępną opłatą odbyć podróż do Warszawy na to atrakcyjne spotkanie.

Znacznie jednak więcej sportowców nie może sobie i na tak skromny wydatek pozwolić. Muszą siedzieć w Łodzi i z niecierpliwością oczekiwać wiadomości z Warszawy. Redakcja „Głosu Porannego”, pragnąc urozmaicić im okres wyczekiwania, rozpięła konkurs na odgadnięcie wyniku, wyznaczając dla trafnie przewidujących trzy niebyłajkie nagrody.

I nagroda: bezpłatny przejazd do Krakowa i bilet wejścia na mecz ligowy Cracovia — ŁKS.

II nagroda: bezpłatny przejazd do Krakowa i zpowrotem na mecz ligowy Cracovia — ŁKS.

III nagroda: Dwa bilety do jednego z kin łódzkich.

Uczestnicy konkursu winni nadesłać trzy kupony razem, a więc kupon nr. 1, 2, 3 przy czym na zadane w kuponach pytania muszą być dane jednobrzmiące odpowiedzi. W dniu wczorajszym zamieściliśmy kupon nr. 1, dziś załączamy kupon nr. 2, wreszcie w dniu jutrzejszym zamieścimy ostatni kupon nr. 3. Odpowiedzi należy nadesłać do redakcji „Głosu Porannego” do soboty, do godz. 12 w południe z zaznaczeniem: „Dział sportowy”.

KONKURS SPORTOWY „GŁOSU PORANNEGO”

Kupon Nr. 2

Mecz piłkarski Polska—Czechosłowacja

wygra _____
w stosunku _____ do przerwy _____
Imię i nazwisko _____
Adres _____

Raz Finlandja, raz Szwecja...

P.Z.B. pracuje bez planu, szkodząc interesom okręgów

Łódzki związek bokserów za akceptował projekt rozegrania w Łodzi międzynarodowych zawodów pięściarskich Łódź—Helsingfors, wysunięty przez zarząd PZB. Do omówienia pozostały jeszcze tylko warunki finansowe. Zawody te uzależnione są jednak od dojazdu do skutku międzynarodowego meczu Polska — Finlandja.

Mecz ten miał się odbyć w Warszawie na początku grudnia, lecz obecnie wszystko przemawia za tem, iż nie dojdzie on do skutku, gdyż Polski związek bokserów zamierza przyjąć propozycję Szwecji na rozegranie rewanżowego spotkania w Sztokholmie.

Władze łódzkie wprowadzone przez PZB, w błąd, nie wiedząc teraz, co począć. PZB, zbyt nieogłębnie szafuje terminami, czyniąc okrogiem różne propozycje i zobowiązując je poniekąd, sam natomiast nie czuje się w obowiązku kroczyć po raz obranej linii. Dziś Finlandja, jutro Szwecja itd. Kalendarz spotkań międzynarodowych winien być zgóry na cały sezon opracowany.

Przemysłowa kula

Skandal na meczu międzynarodowym

Przed kilku dniami odbył się w Budapeszcie międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Węgry — Szwecja, zakończony zwycięstwem skandynawów w stosunku 76:63. Z pośród całego szeregu wyników na specjalne wyróżnienie zasługiwał rzut kulą, uzyskany przez szwedza Norrby. Wyniósł on 15,96 mtr. a więc był bliski rekordu światowego.

Tak świetny rzut Norrby'ego wydał się Węgrom podejrzany, to też przeprowadzili oni śledztwo, które wkońcu doprowadziło do wykrycia wielkiego skandalu. Jak się okazało, szwedzcy zawodnicy rzucali daleko lepszą kulą, przy czym kula ta musiała być przemysłowa, bowiem kula w ręce czona im na boisku przed rozpoczęciem zawodów przez prezesa szwedzkiego związku Kelunda miała przepiślową wagę.

Rewelacyjny wynik dochodzeń

ujęty w protokół został przesłany przez związek węgierski międzynarodowej federacji lekkoatletycznej, a jednocześnie Węgry zaprzestały przeciwko wynikowi zawodów. Takiego skandalu kroniki spotkań międzynarodowych jeszcze nie notowały.

Gdzie stanąć dziś do POS.

W dniu dzisiejszym próby do państwowej odznaki sportowej przeprowadzają:

Na boisku WKS od godz. 16-ej — Ośrodek wychowania fizycznego przy DOK IV. Łódzki Klub Sportowy od godz. 17-ej na boisku przy Al. Unji.

Tow. gimnastyczne „Sokół” na boisku przy ul. Tylnej 7, od godz. 18-ej. Klub IKP na boisku przy ul. Ogrodowej 28a, od godz. 17-ej — dla pań

GRAND-KINO

Trzeci tydzień rekordowego powodzenia

Celem udostępnienia najszerszym warstwom obejrzenia tego arcydzieła **ceny zostały obniżone!**

Dzieje Grzechu

pg. powieści

STEFANA ŻEROMSKIEGO

Obsada: **Lubieńska, Samborski, Junosza-Stępowski i inni.** Chór Dana.
Początek o g. 4-ej

Rynek pieniężno-towarowy

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała słabsza, przy zapotrzebowaniu zmniejszonym. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.80. Notowano: Belgja 124.33 (plus 3), Holandia 359.75, Londyn 27.53 — 27.54 (— 8), wypłata telegraficzna na Nowy Jork 5.86 (— 5 i pół), Paryż 34.92, Pragi 26.49, Szwajcaria 172.86, Włochy 46.83 (— 2); transakcje dokonane, a nienotowane: Sztokholm 142.25 (— 55), Szwajcaria — kabel 172.93; w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 212.50; w obrotach prywatnych marka niemiecka 211.25 (plus 25), szyling austriacki 99 (— 50), korona czeska 25.15, funt angielski w gotówce 27.50 — 27.53 (— 7), dolar gotówkowy 5.81 (— 6), rubel złoty 4.69, dolar złoty 8.99, rubel srebrny 134, bilon 0.64.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była utrzymana przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 82 — 81.50, Kijewski 14.50 (— 50); transakcje dokonane a nie notowane: Lilpopy 10.50 (plus 50), Modrzejów 3.10 (plus 10), Starachowice 8.50 (— 25).

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była naogół utrzymana z odcieniem słabszym. Większych obrotów dokonano jedynie pożyczką stabilizacyjną. Notowano: 5 proc. konwersyjna 51.5 proc. kolejowa 43.80 (plus 30), 7 proc. stabilizacyjna 51.50 — 51.75 (— 13),

odeinki po 500 dolarów 52.50, 8 proc. budowlana BGK 1-sza emisja 93, 4 i pół proc. listy ziemskie 43.75 — 43.50 (— 50), 8 proc. Warszawy 44.25 — 43.75 (— 63), 10 proc. Lublina 36, 6 proc. obligacje Warszawy 8 i 9 emisja 40 (plus 25); transakcje dokonane, a nienotowane: 3 proc. pożyczka budowlana 38.50, 4 proc. dolarowa 48.75 (— 15), 4 proc. inwestycyjna zwykła 130, serjowa 108, 7 pr. śląska 43 — 43.25, 5 proc. Warszawa 57.50 — 57, 6 proc. obligacje Warszawy 6 emisja 41.50 — 42 (plus 120), za 6 proc. dolarową chciano płacić 57, za 7 proc. stabilizacyjną odeinki po 100 dolarów 54.50, za 7 proc. warszawską 42.75, za 8 proc. dillonowską 67.75.

Tyfus brzuszny jest chorobą brudnych rąk. Myjcie ręce przed każdym jedzeniem.

Zakład fotograficzny „SFINKS”

6-go SIERPNIA 9

Wykonuje: wszelkie zdjęcia grupowe, z uroczystości, w stowarzyszeniach, szkołach i t. p., zdjęcia techniczne budowli, maszyn, wnętrz, sklepów i wystaw sklepowych; reprodukuje obrazów i różnych przedmiotów;

SPECJ. ZDJĘCIA SPORTOWE I AKTUALNE

W zakładzie wykonywamy zdjęcia pocztówkowe i do dowodów po bardzo niskich cenach.

SPECJALNY DZIAŁ PORTRETÓW I PRAC AMATORSKICH.

Ceny b. niskie.

Ceny b. niskie

Słuchawki i kryształek

w poważnym stopniu decydują o dobroci audycji radiowych

Dobre słuchawki radiowe

Słuchawka radiowa ma za zadanie przetworzenie drgań elektrycznych, biegnących z odbiornika do słuchawki i wracających do odbiornika — na drgania akustyczne. Działanie słuchawki polega na tym, że wewnątrz pudełeczka słuchawki znajduje się elektromagnes zasilany przez prądy przepływające w czasie audycji przez słuchawkę. Pulsacje, odpowiadające ściśle drganiom wysyłanym przez stację nadawczą zostają przez detektor obcięte do połowy, przez co są jakby zwolnione i zasilają elektromagnes słuchawki, który wskutek ciągłej zmiany pola magnetycznego, wywołanej impulsami elektrycznymi, przyciąga i odpycha blaszkę żelazną zwaną membraną, która drgając wprawia w ruch falowy otaczające ją powietrze. Te drgania powietrza słyszymy jako dźwięk. Na rynku radiowym znajdują się bardzo wiele rodzajów i systemów słuchawek; nie od rzeczy zatem będzie wspomnieć kilka słów o wymaganiach, jakie powinny postawić słuchawce radiowej. Dobra słuchawka powinna posiadać duży i silny magnes, przez co oczywiście nieco wzrasta jej waga w porównaniu ze słuchawką t. zw. lekką, której magnes jest mały.

Wszystkie słuchawki reklamowane jako „bardzo lekkie” nie powinny wzbudzić w nas szczególnego zaufania, chyba, że możemy sobie pozwolić na częste oddawanie słuchawek do magnesowania. Słuchawka ta bowiem dzięki małowartości magnesowi w krótkim czasie traci swe właściwości przyciągania membrany i odbiera coraz słabiej nie oddziałując prawie zupełnie tonów wysokich, przez co audycja w takiej słuchawce czyni wrażenie zniekształconej. Ceweczki elektromagnesów posiadają zwykle opór omowy wynoszący 100 omów na cewkę, podwójna więc słuchawka powinna posiadać łączny opór 4000 omów. Opór słuchawki powinien równać się oporowi detektora, wtedy audycja będzie najlepsza. Ponieważ opór detektora dla prądów pulsujących nie przekracza zwykle 1000 omów, nie należy łączyć dwóch lub więcej par słuchawek szeregowo, ponieważ w ten sposób ich opory dodaje się i audycja nie co słabnie. Przy połączeniu równoległym słuchawek o jednakowych oporach łączny ich opór będzie się równał sumie oporów pojedynczych słuchawek podzielonej przez ich ilość.

Kryształek radiowy

Kryształek jest najważniejszą częścią odbiornika detektorowego, bowiem przetwarza on dzięki swym własnościom chemiczno-elektrycznym prądy szybkozmienne, przychodzące z anteny, na prądy drgające z szybkością znacznie mniejszą. Dzięki temu zwolnieniu drgań słuchawka radiowa może nadać za impulsami i membrana jej może drgać tak silnie, że drgania te słyszymy w postaci dźwięków.

Kryształek radiowy jest to f. zw. blyszczek ołowiu (siarczek ołowiu) otrzymywany bądź drogą naturalną, bądź sztucznie. Zwykle kryształek radiowy wygląda jak masa koloru ciemno stalowego o kryształicznej błyszczącej powierzchni po dołnej do bardzo twardego antycytu. W kryształku radiowym wykorzystujemy jego powierzchnię, dotykając do niej ostrzem metalowym, a więc igłą zwiniętą dla sprężystości spiralnie. Rzecz prosta, że czuła powierzchnia kryształka nie powinna być narażona na wpływy atmosferyczne, na zakurzenia i załuszczenia. Dlatego też podczas użycia kryształek wkładamy do przyrządu zwanego detektorem, a składającego się z miseczki po-

czonęj wtyczką i igielką na ruchomym ramieniu również połączonej z drugą wtyczką przyrządu. Detektor powinien być tak zbudowany, aby kryształek był osłonięty szklą lub celulooidową pokrywą przed zakurzeniem. Pokrywa powinna być przezroczysta, aby można było obserwować miejsce styku igły z kryształkiem. Nie należy dotykać palcami, ponieważ znajdujący się zawsze na skórze tłuszcz pokrywa całą powierzchnię, przez co kryształek traci swe właściwości. Po dłuższym użyciu kryształek znieczula się wskutek zachodzących na jego powierzchni zmian chemicznych. Wystarczy wtedy obmyć go eterem lub czystym spirytusem, albo delikatnie oskrobać lub rozłupać, aby odsłonić nową powierzchnię minerału, która posiada właściwości nowego kryształka. (r)

„Audycje” filmowe

Słynny londyński „Crystal Palace” wielki gmach ze szkła, który był jednym z cudów wystawy międzynarodowej, zamieniony został ostatnio w ośrodek nauki. Na wieży budynku zainstalowany ma być pierwszy „projektor kinematograficzny bez drutu”, który nadawać będzie obrazy filmowe. Filmy te odbierane być mają na aparaty domowe we wszystkich krajach, tak, jak dziś odbierane są audycje radiowe. Na czele prac przygotowawczych z dziedziny telewizji stoi prof. Baird, który czyni szereg doświadczeń na falach krótkich. Za kilka tygodni podjęta będzie próba pierwszego seansu „kina bez drutu”. Prof. Baird zamierza nadawać z wieży „Crystal Palace” zarówno filmy nieme, jak i dźwiękowe.

* * *

W izbie włoskiej posel Luialdi zażądał niezwłocznie budowy włoskiej stacji telewizyjnej. Według jego zdania, telewizja powinna być popierana przez ministerstwo komunikacji, przy którym winien powstać urząd telewizyjny. Minister komunikacji odpowiedział, że włoskie radio stale interesowało się postępiami telewizji i że zrobiło potrzebne przygotowania do wprowadzenia tej nowej gałęzi radiotechnicznej do swego programu. W związku z interpelacją posła Luialdiego włoskie towarzystwo radiowe otrzymało wezwanie do zbudowania — niezależnie od istniejącej już stacji doświadczalnej — nowoczesnej stacji telewizyjnej.

SALON KOSMETYCZNY

H. ORZEŁOWEJ

(Dyplom Wiedeński)

Piłsudskiego 43 Tel. 237-64

popr. oficyna II p.

godz. przyjęć od 10-2 i 4-8 w.

Niezawodne środki na porost włosów i łupież. Farbowanie włosów podług zagr. systemów. Usuwanie piegów i węgry oraz inne defekty cery. Stosujemy oryginalne preparaty wiedeńskie. Najnowsze metody lecznicze. Hydro- i elektroterapia.

METRO

Przejazd 2

Na I seans ceny miejsc 54 gr. i 85 gr., następne: III — 85, II — 1.10, I — 1.30.

ADRIA

Główna 1

Na I seans ceny miejsc 54 gr. i 85 gr., następne: III — 85, II — 85, I — 1.09.

Dziś i dni następnych!

Poraz pierwszy w Łodzi

FLIP i FLAP „Laurel i Hardy”

w najnowszej i najweselszej komedji produkcji 1933 | 34 pt.

Schowajcie swoje smutki



Dźwiękowy Kino-Teatr

Sztuka

Kopernika 16.

Początek o godz. 4 po poł. w soboty i niedziele o 12

Nast. progr.: **Zgubny Czar**
W rol. gł. Miriam Hopkins

FILM NAD FILMY...

Historja życia pięknej kurtyzany-szpiega, która poświęciła swe życie dla miłości

MATA HARI

Jej uroda była śmiertelną trucizną. Ona żyła, aby kusić miliony na śmierć i zagładę..., lecz zginęła dla jednego mężczyzny... — W rolach głównych:

Greta Garbo, Ramon Novarro, Lionel Barrymore, Lewis Stone

PO CENACH
zniżonych

Wieczne Pióra

reperacje
piór poleca

Jerzy MILL

6-go SIERPNIA 1.

Własny zakład
reperacyjny.

Dr. Felicia Rozen
med.

Choroby dzieci
Śródmiejska 31^{III}
Telef. 169-59

przyjmuje od 3—5-ej po poł.

Dr. med.

Aleksander KUMMANT
powrócił
ul. Skwerowa 4.

Doktor

S. Broiman
choroby weneryczne, moczopłciowe, skórne, czynności zapobiegawcze.

Panie od 9—11 rano. Panowie od 11—5 pp. i 7—9 wiecz.

Zawadzka 38. Tel. 108-07
Dla p. p. wojskowych ustępstwo

Dr. med.

L. Goldbaum
choroby nerwowe
powrócił
ul. 6-go Sierpnia 30, tel. 228-21

Dr. med.

Wołkowyski
Cegielniana 4 tel. 216-90
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

przyjmuje od 9—1 i od 5—9 wiecz.
w niedz. i święta od 9 do 1 po poł

Dr. med.

I. Wajnberg
Spec. chor. płuc i serca
przeprowadził się na
ul. Piotrkowską 145
tel. 126-02

Dr. J. Nadel

AKUSZER-GINEKOLOG
powrócił

przyjmuje od 3—5 i 7—8 wiecz.
przeprowadził się na
Andrzeja 4, tel. 228-92

Dr. med.

Roman Bornstein
specj. chor. wewnętrznych i nerw.
powrócił
TRAUGUTTA 9, tel. 223-06
przyjm. 5—7.

Dr. Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07.
przyjmuje 10—12 i od 5—7.

Leka z-Dentysta

E. Rzędowska
przeprowadziła się
na ul. Karola 3,
tel. 157-71.

Do akt. Nr. 339/33

Obwieszczenie o licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 21-go rewiru, urzędujący w m. Łodzi, przy ul. 11-go Listopada Nr. 37-a, obwieszcza, że w dniu 7 grudnia 1933 roku, od godz. 11 rano, odbędzie się w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łodzi, sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości go majątku, położonego w m. Łodzi, przy ul. Rzgowskiej Nr. pol. 35-a, hip. Nr. 4422, rep. hip. 5512, stanowiącego własność Antoniego i Antoniny małż. Wesolowskich, Rywki Infeld oraz Fajgi Infeld.

Nieruchomość ta składa się z posesji miejskiej dochodowej, a mianowicie z placu o powierzchni około 1992 mtr. kw., oznaczonego w granicach, zgodnie z planem literami „a, b, c, d, e, f, a”, oraz następujących budynków: 1) domu mieszkalnego, parterowego, frontowego, częściowo murowanego, częściowo z bali, 2) domu mieszkalnego, frontowego, parterowego z mieszkalnym tępem, murowanego i częściowo z belek, 3) budówki murowanej, 4) komórek z desek, 5) budynku murowanego, parterowego z niemieszkalnym tępem, 6) komórek z desek, 7) ustępów z desek. Na posesji tej znajduje się wspólna studnia. Właścicielom tej nieruchomości służy prawo przejazdu przez sąsiednią nieruchomość, należącą do Adolfa Diespera, skąd jest wyjazd na ul. Rzgowską. Na nieruchomości tej są 2 ogródki, okalone sztachetami drewnianymi, w których rośnie razem 8 drzewek owocowych i kilka krzaków.

Powyższa nieruchomość posiada urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Łodzi, oznaczoną nr. hip. 4422, rep. hip. Nr. 5512, i została oszacowana na kwotę zł. 10.000.—, zaś sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania t. j. zł. 7.500.—, a przystępując do licytacji obowiązany jest złożyć rekojmie w wysokości zł. 1.000.—, która powinna być złożona w gotówkę, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjmowane będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzeniu własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, zaś akta postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie (art. 684 K. P. C.)

Komornik Ignacy Hermanowski.

Dr. med.

Z. DATYNER
UROLOG

Chor. nerek, pęcherza i dróg moczowych

Zachodnia 59-a
telefon. 148-95

przyjmuje od 2—3 pp. i od 6—8 w

Dr. med.

Niewiażski

Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe

Andrzeja 5, telefon. 159-40
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w
w niedziele i święta od 9—1

Lecznica okulistyczna

ze stałymi łózkami

Dr. med.

G. Krausza

Piotrkowska 86, tel. 204-74
godz. prz. 9.30—7 w.

Leczenie

krótkimi falami radiowymi

Choroby stawów, kości, mięśni, nerwów, skóry, narządów wewnętrznych kobiecych i t. d.
w gabinecie terapii fizycznej
Dr. POLAKA, Nawrot 7. Tel. 164-21

Poszukiwana

kierowniczka

do klubu Towarzystwa przy Stowarzyszeniu. Oferty składać pod „Stowarzyszenie”

OBWIESZCZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Pin-kus Gerson” w Łodzi, podaje do wiadomości, iż dnia 26 października 1933 r. o godz. 12 w sali zebrań Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi odbędzie się sebranie wierzycieli, których wierzytelności zostały przyjęte do stanu biernego wyżej wspomnianej masy, a następującym porządkiem dziennym: 1) wysłuchanie sprawozdania syndyka tymczasowego i zatwierdzenie rachunku jego wydatków, 2) zawarcie układu z upadłą firmą, względnie utworzenie związku wierzycieli i wybory syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy
Adwokat Jan Kopaczewski
(Łódź, Narutowicza 45, tel. 236-70)

SZKŁO

okienne, ogrodowe, dachowe,
kit i t. d.

szyby wystawowe
cegiły szamotowe

w hurcie i detalu

POLSKIE BIURO SPRZEDAŻY SZKŁA

dawn. Tr. Hanelt

Łódź, Pusta 17,

Tel. 134-53

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy upadłości firmy „Kino-Teatr Rakieta” oraz jej współwłaścicieli Bernarda Firsta i Juliana Firsta ogłasza niniejszym przetarg na dzierżawę kinoteatru „Rakieta” mieszczącego się w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 40.

Oferty, zawierające szczegółowe warunki dzierżawy, należy składać w kancelarii syndyka tymczasowego adwokata Mieczysława Sarny w Łodzi, przy ul. Zielonej Nr. 17, w godzinach od 5—7 popołudniu.

Termin przyjmowania ofert upływa w dniu 13 października 1933 roku.

(—) **Mieczysław Sarna**
adwokat

Syndyk tymczasowy.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż.

ZŁOTO, SREBRO, biżuterię i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Magazyn jubilerski **I. Fijałko**, Piotrkowska 7.

!! BRYLANTY !!
ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERIĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski **M. Mizes**, Piotrkowska 30.

BRYLANTY

ZŁOTO, SREBRO, RÓŻNA BIŻUTERIĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski **M. H. Lissak**, Piotrkowska 5

NAPRAWA PIÓR WIECZNYCH

wszelkich systemów w ciągu 24-ch godzin. Części zapasowe na miejscu. Warsztaty własne.

A. J. OSTROWSKI S-cy
Łódź, Piotrkowska 55.

KAMIENICE sprzedam, handlowe centrum Łodzi pięć sklepów, hipoteka czysta, cena asekuracji. Oferty „Oddział Łódzki n. p. dla 150.000”.

KUPIE prywatnie urządzenie stołowe, sypialni oraz pojedyncze meble. Oferty pod „Meble”.

MASZYNA DO KOPJOWANIA rozmiar „in folio”, w dobrym stanie, tanio do sprzedania, ul. Mielczarskiego 24, m. 5.

Różne

ZGUBIONE zostały 3 czekki na P. K. O. w W-wie: 1) 350 zł. płatny 10/X, wyst. G. Thaler i M. L. Thaler, Tarnopol. 2) 800 zł. pl. 10/X wyst. P. Grynganz, Białystok. 3) 160 zł. pl. 8/X wyst. I. Lubiński, Łódź. Za wynagrodzeniem proszę zwrócić. Em. Judkiewicz, Łódź, Pomorska 44.

ZGUBIONO 2 kwity kaucyjne Elektrowni Łódzkiej. 1) za nr. 69656 na zł. 15, na nazw. Izrael Cukier vel Cukier, Limanowskiego 6. 2) za nr. 77396, na zł. 15, na nazw. Dora Cukier, Limanowskiego 6.

ZGUBIONO kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej za Nr. 746042 na nazw. Ieek Pinczewski, zam. Rzgowska 2.

Lokale

3 POKOJE z wszelkimi wygodami w centrum świeżo wyremontowane do oddania. Wład. tel. 180 84. 392—2

LOKALU

wystawowego przy ul. Piotrkowskiej od Przejazdu do Głównej po stronie parzystej poszukuje. Dokładne oferty sub. „I. A.” do admin. „Głosu Porannego”

PROF.

FELIKS HALPERN

wznosił lekcje gry fortepianowej

Zapisy od 4—6

Sienkiewicza 20
front II p.

Ceny kryzysowe!

Cukiernia „Zróżdło”
Przejazd 1, tel. 209-87 i 133-72
wyborowe **PACZKI**
w cenie 15 groszy.
Duży wybór ciastek deserowych po 20 gr.
Dla szkół i stowarzyszeń 10 proc. rabatu.

Do akt. Nr. Km. 1759/35

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 17-go sam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 91 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w d. 17 października 1933 r. o godz. 10 w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 138

odbędzie się licytacja publiczna ruchomości a mianowicie: krosien mechanicznych oszacowanych na łączną sumę zł. 2500 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym
Łódź, dn. 29.9. 1933
Komornik M. Lipiński

Do akt. Nr. 1649/33

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 19 rewiru zamieszkały w Łodzi przy ul. Abramowskiego 20 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 19 października 1933 r. o godz. 10 rano przy ul. Piłsudskiego Nr. 4, w gm. Radogoszcz odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Marty Kinowej i składających się z mebli, maszyny do szycia f-my „Singer”, maszyn do pisania, radio-aparatu f-my „Nora” 3-lamp, 33 krzesła wiedeńskich, motoru elektr., tabl. marmurowa, bor maszyn i in. oszacowanych na sumę zł. 1161.—
Łódź, 27.9. 33
p. o. Komornika (—) Jan Fokczyński

DO WYNAJĘCIA 3 pokojowe mieszkania, nowoczesne, słoneczne, wprost parku Staszica. Wiadomość: Cegielniana 82. 351—5

POSZUKIWANE 2 pokoje z kuchnią, słoneczne, niewyżej II-go piętra, w starym, czystym domu. Oferty: „Natychemiast” 515—30

Posady

POTRZEBNA

WYKWALIFIKOWANA gospodyni do wszystkiego. Samodzielne gotowanie. Zgłosić się Traugutta 5, m. 4. 690—

POSZUKUJE wykwalifikowaną freblanki na wyjazd. Zgłoszenia Piłsudskiego 76, m. 12 A.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.00, za odpowiadanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 8.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz milimetry 1-aspatowy (strona 3 aspat): 1-sza strona 2 zł., Reklamy tekstowe redakcyjnym zł. 1.50; w tekście z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 3 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 30 gr. (str. 10 aspat) 12 gr. Drobne 15 gr. za wiersz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wiersz, najmniejsze zł. 1.50. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.